Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Sobota 11 lipca Rok VIII. — Nr. 157

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Wiadomości telegraficzne.

POLSKA ZAPROSZONA NA KONFERENCJĘ BAŁTYCKĄ. Rząd estoński wysłał specjalne zaproszenie do Polski, Finlandji i Łotwy na konferencję bałtycką, która odbędzie się 25 sierpnia w Tallinie.

PIERWSZA KAPITULACJA. „Danziger Volksstimme“ z powodu odpowiedzi polskiej Niemcom pisze, że Gdańsk będzie się szczerze cieszył, gdy Polska dojdzie do porozumienia z Niemcami. Jednakże nastrój nie jest zbyt pomyślny. Niemcy wobec zastoju w przemyśle krajowym zezwalają na eksport 100 tysięcy ton węgla. Polska nie powinna zaostrzać sytuacji, lecz pójść Niemcom na rękę. „Danziger Nachrichten“ donosi z Berlin, że panuje tam nastrój pesymistyczny i że o prowizorjum z Polską na razie nie ma mowy.

POSEŁ CZECHOSŁOWACJI PRZY WATYKANIE W PRADZE. Czeskie biuro prasowe donosi: Poseł republiki czechosłowackiej przy Watykanie, dr Pallier, został wczoraj powołany do Pragi, aby złożyć sprawozdanie ministrowi spraw zagranicznych o sytuacji.

ROZSTRZELANIE GENERAŁÓW W MOSKWIE. Były generał armji czerwonej Belawin, oficer Iwanow, jakoteż urzędnicy miejscy Własow i Szelokow zostali dzisiaj straceni w Moskwie. Dwaj pierwsi zasądzeni zostali przez sąd kijowski na śmierć za szpiegostwo.

ZAMORDOWANIE ANGLIKA W KONSTANTYNOPOLU. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Znaleziono zastrzelonego pierwszego sekretarza ambasady angielskiej, Forbesa Adera.

O ROKOWANIA JUGOSŁOWIAŃSKO-GRECKIE. „Samouprawa“ donosi, że rząd grecki rozpocznie w najbliższym czasie rokowania z Jugosławją w sprawie odnowienia sojuszu.

SZKODY POŻARU W GLASGOW. Według doniesień pism szkody, które wyrządził wczorajszy pożar w Glasgowie, wynoszą około miljona funtów szterlingów. Spłonęło około 100 domów. Strat w ludziach niema.

WARUNKOWE 8 GODZIN PRACY WE FRANCJI. Parlament po dłuższej dyskusji uchwalił znaczną większością głosów ustawę, ratyfikującą umowę o 8-godzinnym dniu pracy z tem zastrzeżeniem jednak, że poprzednio przed wprowadzeniem jej w życie ratyfikowaną będzie także przez Niemcy.

CENY W GDAŃSKU. Według ostatniej statystyki koszty utrzymania w Gdańsku za miesiąc czerwiec wynoszą 145.5 według indeksu złotego, w porównaniu z rokiem 1913 wziętym za podstawę obliczeń jako liczba 100. W stosunku do maja obecnie koszta podniosły się o 4 proc. Podrożały kartofle, warzywa, mięso, ryby, słonina, tłuszcze, owoce suszone, ubranie, potaniały zaś śledzie i produkty mączne.

HECE PRUSKIE. „Danziger Neueste Nachrichten“ donosi, że gmina ewangelicka na półwyspie Helu żegnała w ub. niedzielę odjeżdżających optantów. Niemiecki związek śpiewaczy z Gdańska asystował przy tem pożegnaniu.

KATASTROFA AEROPLANOWA NA LITWIE. Wczoraj aeroplan Towarzystwa niemiecko-rosyjskiego Der Luft, kursujący między Moskwą a Królewcem, spadł na przedmieściu kowieńskim i rozbił się. Ofiar w ludziach nie było.

WSTRZYMANIE WYROKU ŚMIERCI W MOSKWIE. Rząd sowiecki na prośbę rodziców trzech skazanych na śmierć w Moskwie akademików niemieckich zgodził się wstrzymać wykonanie wyroku.

BEZROBOTNI W ANGLJI. W Anglji było w dniu 29 ub. m. 1,304.300 bezrobotnych. Wzrost w porównaniu ze stanem w ubiegłym tygodniu wynosi 4.653, a w porównaniu ze stanem w roku ubiegłym 294.856.

MILITARYZACJA WSZECHNIC ROSYJSKICH. Rada komisarzy ludowych uchwaliła militaryzację wszystkich wszechnic z początkiem najbliższego roku szkolnego.

CHOROBA PRIMO DE RIVERY. Primo de Rivera cierpi na nieżyt kiszek i żołądek. Lekarze zalecili mu kilkudniowy wypoczynek.

Gdańsk przeciw konkordatowi Polski z Rzymem.

Gdańsk. (PAT). Według wszelkiego prawdopodobieństwa nacjonaliści gdańscy przygotowują się obecnie do ataku przeciwko konkordatowi, zawartemu przez Polskę ze Stolicą Apostolską, a zwłaszcza przeciwko artykułowi 3-mu tego konkordatu, rozciągającemu kompetencję nuncjatury apostolskiej przy Rządzie polskim także na obszar Wolnego miasta Gdańska.

Pokazuje się obecnie, że ustawiczne ataki tutejszego organu centrum katolickiego, skierowane przeciwko ambasadzie polskiej przy Watykanie oraz przeciw ko naruszeniu praw katolików gdańskich przez Polskę, miały jedynie na celu przygotowanie odpowiedniego gruntu do tej kampanji.

Dalszym krokiem na tej drodze jest zwołanie na dzień 12 bm. Zjazdu ludności niemiecko-katolickiej Gdańska, na którym to Zjeździe omówiony ma być konkordat Polski z Watykanem. Podczas gdy organ centrum „Danziger Handelszeitung“ narazie ogranicza się tylko do podania samych wiadomości o tym zjeździe. Nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung“ jest już dokładnie poinformowana o wybitnym antypolskim celu tego zjazdu. Według informacji tegoż dziennika zjazd, który odbędzie się dnia 12 bm. ma zająć stanowisko wobec wzmiankowanego artykułu 3 konkordatu.

W Warszawie — pisze „Danziger Allgemeine Zeitung“ — istnieje nuncjatura papieska, która pod względem kościelnym posiada pewne uprawnienia co do administratury apostolskiej w Gdańsku. Rząd polski i jego przedstawiciele — pisze dalej dziennik — usiłowali w ostatnich czasach wmięszać się do spraw katolików niemieckich w Gdańsku, aby temu w przyszłości zapobiec. Istnieje podobno w pewnych kołach — jak pisze tajemniczo dziennik — pragnienie stworzenia samodzielnego biskupstwa w Gdańsku. Zjazd katolików niemieckich w dniu 12 bm. ma zająć stanowisko także wobec tego planu.

Zatarg między Watykanem a Czechosłowacją

Praga. (AW). Socjaliści wystosowali dzisiaj w senacie interpelację do rządu, w której twierdzą, że wyjazd nuncjusza papieskiego z Pragi oznacza mięszanie się Papieża do spraw wewnętrznych Czechosłowacji i stanowi niebywałą demonstrację przeciwko prezydentowi republiki i rządowi, wobec czego musi nastąpić odwołanie czechosłowackiego posła przy Watykanie i zerwanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem, jakoteż separacja Kościoła od państwa. Taką samą interpelację wnieśli w Izbie deputowanych czescy nacjonaliści.

WYSTAWIENIE CHORĄGWI HUSA NA BUDYNKACH RZĄDOWYCH SPOWODOWAŁO PROTEST NUNCJUSZA.

Praga. (PAT). „Lidove Listy“ zamieszczają dziś zestawienie artykułów prasy niemieckiej i czeskiej w sprawie wyjazdu nuncjusza papieskiego z Pragi i oświadczają, że nuncjuszowi nie chodziło wcale o protest przeciwko uroczystości na cześć Husa, lecz o wywieszenie chorągwi husyckiej na zamku oraz na budynku ministerstwa spraw zagranicznych, co nadało uroczystości charakter antykatolicki.

Akcja Anglji około stworzenia bloku antysowieckiego.

Warszawa. 9 bm. (Tel. wł.). Rząd angielski, jak mówią w paryskich kołach politycznych, jest zdecydowany nietylko na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Moskwą, ale pragnie utworzyć wielki front, w rodzaju świętego przymierza antysowieckiego. Gabinet angielski jest zajęty obecnie pozyskaniem udziału Francji, Niemiec, Japonji i Ameryki. Udział Ameryki i Francji jest zapewniony, Japonji niepewny, natomiast przystąpienie do przymierza antysowieckiego Niemiec, o co Briand i Chamberlain głównie zabiegają, mogłoby dojść do skutku, jak twierdzi Jack Beinville, jedynie za sowitą zapłatą.

Niemcy podobno poruszyły sprawę kompensacji politycznych, jako jedyny teren, na którym możliwe byłoby wszczęcie pertraktacji. Jest to jeden powód więcej do pilnego śledzenia angielskiej polityki wobec Sowietów.

PRZED KONFERENCJĄ W SPRAWIE CHIN.

Londyn. (PAT). „Times“ donoszą, że między mocarstwami, podpisanemi na układzie waszyngtońskim odbyła się wymiana zdań w sprawie sytuacji w Chinach. Mocarstwa doszły do pełnego porozumienia, które dotyczy najważniejszych punktów. Jest pożądane, aby konferencja paryska zebrała się jak najprędzej, jednak termin zebrania się tej konferencji zależny jest od rozwoju wypadków w Chinach.

LIST POSŁA ZAMORSKIEGO.

Z okazji 25-lecia pracy narodowej na Podolu otrzymałej z całej Polski setki listów i telegramów z życzeniami. Nie sposób odpowiadać na nie osobiście tak, jakbym tego pragnął, jaki mi to serce i wdzięczność dyktuje. Muszę uciec się do pomocy dzienników i tą drogą przesłać wszystkim tym, którzy raczyli o mnie pamiętać, najszczersze, najserdeczniejsze, głęboko odczute podziękowanie.

Jan Zamorski.

DALSZE ATAKI NA MIN. TYSZKĘ.

Warszawa. 9 bm. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej lewica przypuściła szturm generalny do ministra kolei Tyszki, usiłując go obalić. Na posiedzeniu rannym skrytykowano jego działalność i wezwano go na posiedzenie wieczorne, które się zaczęło o godz. 6-tej.

DYREKTOROWIE BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. 9 bm. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego po wysłuchaniu sprawozdań mianowano zastępcę dyrektora oddziału w Królewskiej Hucie Brandstatera dyrektorem nowo utworzonego oddziału w Lizbarku na Pomorzu. W skład komitetu dyskontowego w Bielsku powołano w miejsce zmarłych Lewińskiego i Schancera inż. Fr. Grossa i Ludwika Neumana. W Równem Jakóba Steinwortla, w Częstochowie Bol. Grabowskiego, w Piotrkowie St. Kosteckiego.

„AFISZE“ KOMUNISTYCZNE.

Warszawa. 9 bm. (Tel. wł.). Komuniści w tych dniach zamówili większe ilości afiszów, mające zapowiadać wiece, zwoływane przez posłów frakcji komunistycznej. Ponieważ afisze te będą rozsyłane na prowincję, władze bezpieczeństwa powinny nad tym nowym sposobem propagandy roztoczyć opiekę.

863 POPRAWEK DO JEDNEJ USTAWY.

Warszawa. 9 bm. (Tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego wszystkie kluby obradowały nad poprawkami do ustawy o reformie rolnej. Wszystkich poprawek ogółem jest 863. Piątkowe posiedzenie zacznie się o godz. 10 przedpołudniem, około godziny 11 i pół rozpocznie się głosowanie.

DALSZE KREDYTY BUDOWLANE.

Warszawa. 9 bm. (Tel. wł.). Bank Gospodarstwa Krajow. przyznał dalsze kredyty w kwocie 5,716.300 zł. z państwowego funduszu budowlanego z sumy ogólnej 11,618.600.

W obronie żydowskich interesów.

„Wzruszające" uchwały „Przyjaciół" Ligi Narodów.

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu zgromadzenia Unji międzynarodowych stowarzyszeń Ligi Narodów w Warszawie przystąpiono po przydługich obradach do odłożonej sprawy numerus clausus. Wniosek w brzmieniu komisji został przyjęty 74 głosami przeciwko 10. **Polacy nie brali udziału w głosowaniu.**

Brzmienie wniosku jest następujące: Pierwsze zgromadzenie wierne życzeniom, które wyraził już zjazd w Lyonie w sprawie numerus clausus, tj. systemu sprzeciwiającego się (!) zasadzie równości, nie jest dostatecznie poinformowane co do rezultatów, osiągniętych od chwili wyrażenia tego życzenia i że wobec tego wszelką ewentualność ustanowienia numerus clausus uważać należy za wyłączoną. (!!) Zgromadzenie postanawia prowadzić w dalszym ciągu ankietę co do rezultatów swoich życzeń i porucza podkomisji już w tym celu wyłonionej, przygotowanie raportu na przyszłe posiedzenie w tej sprawie. Zgromadzenie wyraża życzenie, aby wszelkie informacje, zebrane przez sekretarjat Unji w sprawie numerus clausus i położenie Izraelitów wogóle były poprzednio zakomunikowane wraz ze źródłem odpowiednim stowarzyszeniom, aby im pozwolić poczynić swoje uwagi. Zgromadzenie prosi sekretarza generalnego, aby zechciał prowadzić cały raport, tyczący się antysemityzmu wszystkich krajów europejskich oraz równolegle poświęcony faktom, związanym z numerus clausus.

Na śladach nowej afery komunistycznej we Francji.

Paryż. (PAT). **„La Victoire" ogłasza tajne pismo, wystosowane w dniu 8 bm. przez deputowanego francuskiego Doriota do sekretarza belgijskiej partji komunistycznej, z poleceniem od członka ambasady sowieckiej w Paryżu, Pierunowa, wysłania szczegółowego sprawozdania w sprawie działalności komunistów belgijskich. Pismo wspomina o zakupach, które mają być dokonane w Antwerpji przez pewnego pułkownika, występującego w charakterze handlowca. Dziennik przypuszcza, iż chodzi tu o nabycie broni dla Abd-el-Krima.**

SENSACYJNE REWELACJE „MATIN'A".

„Matin" ogłasza wraz z fotograficznemi reprodukcjami dokumenty „Politycznego Biura dla propagandy w Azji", których oryginały znajdują się w archiwum sowieckiego konsulatu w Szanghaju. Z rewelacji tych wynika niezbicie, że Moskwa organizowała cały obecny ruch nacjonalistyczny w Chinach i bezpośrednio sprowokowała strajkowe rozruchy w szanghajskich przędzalniach oraz innych centrach przemysłowych.

Dokumenty te zawierają instrukcje dla agitatorów bolszewickich na Dalekim Wschodzie. Obowiązkiem Apfelbaumowskich podżegaczy jest organizować wśród robotników chińskich komitety strajkowe za pieniądze dyktatorów na Kremlu. Rozkaz wydany 26 grudnia 1924 domaga się takiego pokierowania akcją wywrotową, by strajk mógł wybuchnąć najpóźniej w lutym. Pieniądze potrzebne na tę agitację będą dostarczane przez departament finansowy sowieckiego komisarjatu dla spraw zagranicznych.

Zdaje się, że obecnie trudno będzie dyplomatom sowieckim opowiadać o żywiołowych odruchach chińskiego nacjonalizmu.

„Neutralność" Anglji w sprawie Marokka.

Paryż. (AW). **Z Melilli nadeszła wiadomość, że linja Taazy do Algieru została przełamaną przez powstańców marokkańskich. Sytuacja jest krytyczną. Dowództwo francuskie domaga się nowych posiłków.**

Londyn. (AW). Chamberlain otrzymał polecenie wystosowania do rządu francuskiego i hiszpańskiego noty, w której rząd angielski oświadcza swą neutralność w sprawie Algieru i Marokka, wobec czego Anglja nie weźmie udziału w blokadzie wybrzeża marokkańskiego i nie wyśle pułku do Tangeru.

Anglja nie uznała decyzji Komisji międzynarodowej w sprawie Chin.

Londyn. (AW). **„Daily Telegraph" podaje z obrzeniem wynik śledztwa komisji trzech, tj. Francji, Stanów Zjednoczonych i Chin, która stwierdziła, że winę wypadków w Szanghaju ponosi policja angielska.**

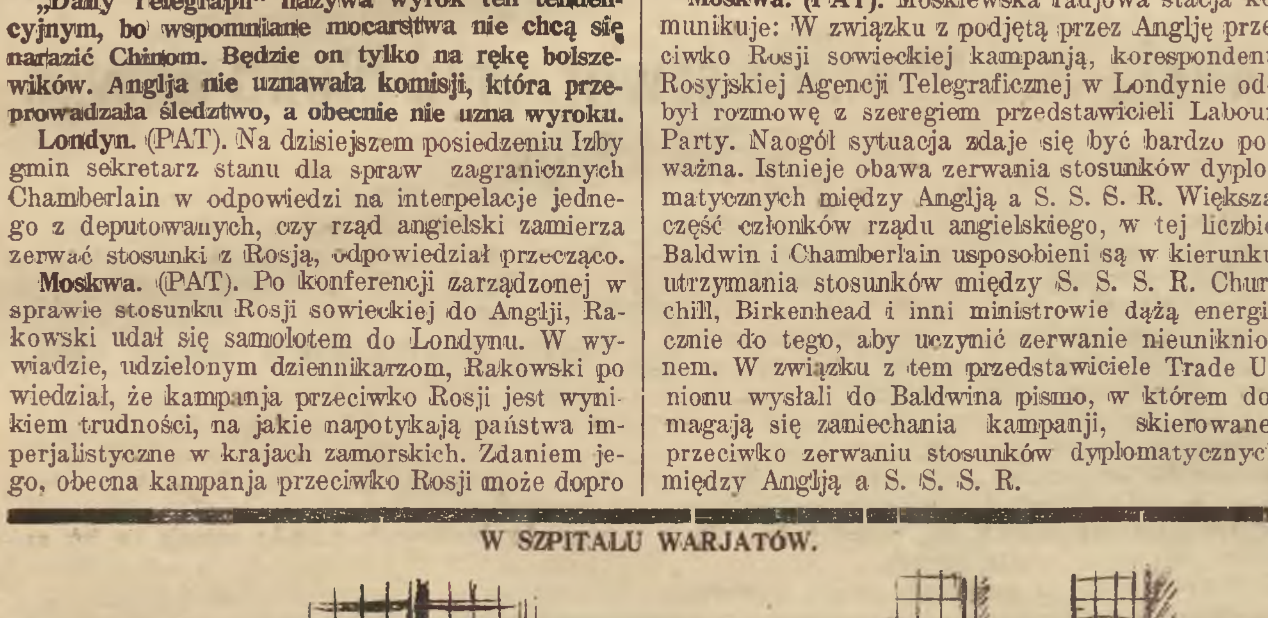
„Daily Telegraph" nazywa wyrok ten tendencyjnym, bo wspomniane mocarstwa nie chcą się narazić Chinom. Będzie on tylko na rękę bolszewików. Anglja nie uznawała komisji, która przeprowadzała śledztwo, a obecnie nie uzna wyroku.

Londyn. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain w odpowiedzi na interpelacje jednego z deputowanych, czy rząd angielski zamierza zerwać stosunki z Rosją, odpowiedział przecząco.

Moskwa. (PAT). Po konferencji zarządzonej w sprawie stosunku Rosji sowieckiej do Anglji, Rakowski udał się samolotem do Londynu. W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, Rakowski powiedział, że kampanja przeciwko Rosji jest wynikiem trudności, na jakie napotykają państwa imperjalistyczne w krajach zamorskich. Zdaniem jego, obecna kampanja przeciwko Rosji może doprowadzić do wojny. Sądzi jednak, że obecny ruch pokojowy w państwach burżuazyjnych zwycięży nad tendencjami wojskowemi pewnych grup, które chciałyby podburzyć opinję przeciw Rosji, w formie blokady.

Moskwa. (PAT). Moskiewska radjowa stacja komunikuje: W związku z podjętą przez Anglję przeciwko Rosji sowieckiej kampanją, korespondent Rosyjskiej Agencji Telegraficznej w Londynie odbył rozmowę z szeregiem przedstawicieli Labour Party. Naogół sytuacja zdaje się być bardzo poważna. Istnieje obawa zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją a S. S. S. R. Większa część członków rządu angielskiego, w tej liczbie Baldwin i Chamberlain usposobieni są w kierunku utrzymania stosunków między S. S. S. R. Churchill, Birkenhead i inni ministrowie dążą energicznie do tego, aby uczynić zerwanie nieuniknionem. W związku z tem przedstawiciele Trade Unionu wysłali do Baldwina pismo, w którem domagają się zaniechania kampanji, skierowanej przeciwko zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Anglją a S. S. S. R.

W SZPITALU WARJATÓW.



— Co się stało temu biedakowi?
— Zakochał się na śmierć w kobiecie, z którą się ożenił, a która od niego uciekła.
— No, a ten nieszczęśliwy?
— To ów drugi mąż tej kobiety.

Szczegóły niebywałej afery szpiegowskiej.

Wczoraj „Goniec" doniósł krótko o wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej, nie mogąc podać szczegółów, ze względu na odbywające się jeszcze dochodzenia wstępne. Wykazały one, że jest to jedna z najbardziej skandalicznych afer, kompromitujących lewicowe partje.

Głównym bohaterem jej jest niejaki Włodzimierz Illinicz. Zdemaskowanie go w Warszawie jako szpiega wywołało wśród wyzwoleńców niebywały popłoch, bo Illinicz był u nich wielką figurą, mężem zaufania. Był on ni mniej ni więcej jak dyrektorem osławionego Związku Handlowego Rolników, utworzonego przez Wyzwolenie, który zbankrutował, narażając skarb na olbrzymie straty. Pozatem Illinicz był członkiem zarządu drugiego osławionego przedsiębiorstwa, znajdującego się pod patronatem Wyzwolenia, mianowicie Banku Mechaników Amerykańskich, który również zbankrutował, grubo zarwawszy skarb.

Największym skandalem jest jednak to, że protektorzy Illinicza wiedzieli, że jest to hulaka i utracjusz a jednak forytowali go na tak wysokie stanowiska. Wypłynął on po raz pierwszy w Wilnie, jako oficer. Prowadził tam niezwykle hulaszcze życie i głośno mówiono o różnych jego szulerkach. Zamiast jednak iść do kryminału, Illinicz dzięki protekcji posła Kościałkowskiego dostał pozwolenie na otwarcie domu gry.

Gdy w szulerni tej zaczęły się rozgrywać zbyt głośne skandale, władze zamknęły ją. Właściciel Illinicz zniknął z Wilna i wypłynął w Warszawie, gdzie za poparciem „Wyzwolenia" i posła Jana Dąbskiego został dyrektorem osławionego Związku Handlowego Rolników.

Ze skarbu polskiego Illinicz wyciągał olbrzymie zaliczki na zboże, którego nigdy nie dostarczył. Jednocześnie zorganizował olbrzymie przedsiębiorstwo szpiegowskie.

Stanowisko dyrektora w Związku i protekcja grubych figur lewicowych ułatwiały mu działalność szpiegowską.

Gdy Związek Rolników i Bank Mechaników haniebnie zbankrutowały, Illinicz nie dostał się do kryminału i oddał się całkowicie organizowaniu szpiegostwa.

W Warszawie w domu przy ul. Złotej Nr. 35 urządził znowu dom gry, który był jednocześnie centralą szpiegowską. Wciągano tam i upijano oficerów, by wydostawać od nich tajemnice wojskowe. A płacił p. Illinicz sowicie, bo po 20.000 złotych za jeden dokument.

Każdego innego władze wcześniejby już zdemaskowały, ale p. Illinicz legitymował się przecież jako mąż zaufania „Wyzwolenia" i jeździł niedawno w jego imieniu razem z p. Downarowiczem do Pragi czeskiej. Pozatem występował Illinicz jako redaktor lewicowego organu piłsudczyków „Przedwiośnie".

Dopiero więc po zebraniu namacalnych, niezbitych dowodów władze mogły się zabrać do tak grubej figury lewicowej.

Ujawnione obecnie szczegóły stwierdzają, że Illinicz zorganizował formalną centralę szpiegowską, z licznymi, płatnymi dobrze agentami. Centrala ta posiadała własny samochód, który kursował jako dorożka nr. 862.

Samochód ten oczekiwał w umówionem miejscu na dostarczycieli dokumentów i tych, który je zabierali. Samochód stał zwykle z opuszczoną chorągiewką, jako „zajęty". Na umówione hasło szofer zabierał interesantów, którzy w specjalnej skrytce w samochodzie zostawiali dostarczane dokumenty lub odbierali je. W ten sam sposób załatwiano transakcje pieniężne, co niezmiernie utrudniało zdemaskowanie szpiegów.

Gdy w sobotę w ten sposób samochód ten zajechał na ul. Nowogrodzką przed dom Nr. 12, aby zabrać stamtąd samego Illinicza z ważnymi dokumentami, w chwili, gdy Illinicz pośpiesznie wsiadał do auta — aresztowano go.

Aresztowano oczywiście i szofera oraz niejakiego Aleksandra Lamsza i Marję Stokowską, nauczycielkę języka francuskiego.

Jednym z pomocników Illinicza był niejaki Konstanty Steinert, „redaktor" pornograficznego pisma „Eroticon". Aresztowany w tej sprawie został również kapitan Tadeusz Kruk-Strzelecki, wybitny piłsudczyk. Był on jednocześnie w defenzywie i redaktorem „Przedwiośnia", — szerzącego bolszewickie wprost poglądy.

Dalsze śledztwo ujawni niewątpliwie wiele ciekawych szczegółów.

MYDLENIE OCZU. Rząd pruski postanowił obchodzić uroczyście dzień republikański 11 sierpnia i wydać zarządzenia, jakie obowiązywały w poprzednich latach, tj., by wszystkie domy były przyozdobione flagami republikańskiemi. Praca w urzędach ma być w tym dniu wstrzymaną.

Przed przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 8 bm. o godz. 5-ej popołudniu odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie Komitetu przyjęcia P. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego pod przewodnitcwem Komisarza Rządu Dra Wawrauscha. W posiedzeniu wzięli udział: im. wojskowości dowódca O. W. pułk. Augustyn, szef sztabu generalnego pułk. Bawiński, major Plapert i in., im. Województwa r. Skarbek, starostowie Stańkowski i Tchórznicki, prezes Dyrekcji kolei państw. Prachtel-Morawiański z naczelnikiem Polmanem, starosta krakowski Dr Bal, inż. Król, dyr. Policji Dr Styczeń, r. Marzec, okr. Komendant P. P. Pilch, naczelnik policji politycznej przy Województwie Buszek, sekretarz Prezydjum miasta Strasik i in.

Ustalony i zaaprobowany program pobytu w Krakowie P. Prezydenta Wojciechowskiego w dniu 11 bm. z okazji poświęcenia sztandaru 1 pułku saperów kolejowych przedstawia się następująco:

P. Prezydent Rzeczypospolitej przybywa do Krakowa dnia 11 bm. pociągiem o godz. 8 rano. Przy wjeździe na peron, na którym ustawiona będzie kompanja honorowa 5 p. saperów z muzyką, ozwą się syreny lokomotyw. Gdy P. Prezydent wysiądzie z wagonu muzyka odegra hymn państwowy, poczem nastąpi powitanie przez szefów władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwo i komitet sztandarowy. W Województwie, dokąd z dworca uda się P. Prezydent, złożą Mu raport o powodzi dyr. Okręg. robót publicznyhc inż. Dudek, sen. Dr. Jul. Nowak i wiceprezes oTwarzystwa Rolniczego Dr. Jura. O godz. 9.25 odjazd na Wawel, gdzie o godz. 9.30 w dziedzińcu arkadowym odprawioną będzie Msza św. polowa oraz nastąpi uroczyste poświęcenie sztandaru. Po defiladzie wojsk na przyległym dziedzińcu wawelskim P. Prezydent zwiedzi arrasy. Między godz. 11 a 12 zwiedzi P. Prezydent Muzeum Narodowe. Po wypoczynku w Województwie między godz. 13.30 a 15 bawić będzie P. Prezydent w koszarach 1 p. saperów kol. przy ul. Montelupich, gdzie będzie podejmowany śniadaniem i zwiedzi koszary.

O godz. 16 po pożegnaniu w Województwie przez szefów władz i Komitet sztandarowy odjedzie autem do Zakopanego.

W podróży do Krakowa towarzyszyć będą P. Prezydentowi Wojciechowskiemu Ministrowie: Sikorski i Tyszka, marszałek Senatu Trąmpczyński, szef. kanc. gabin. Lenz, pułk. Zaruski oraz syn i córka.

Bilety wstępu do salonu dworca na powitanie i do salonów Województwa na pożegnanie wydaje Sekretarz Prezydjum m. Strasik.

Zaproszenia na uroczystość w dziedzińcu arkadowym na Wawelu i raut w Kasynie wojskowym wydaje Dr. Miller w Dyrekcji kolei państw. pl. Matejki.

Wejście dla zaproszonych gości na dziedziniec arkadowy od strony Podzamcza dozwolone jest najpóźniej do godz. 9-ej rano.

Po skończonej uroczystości i defiladzie publiczność opuści Wawel drogą od strony klasztoru OO. Bernardynów.

W razie niepogody program byłby zmieniony. Uroczystość poświęcenia sztandaru odbyłaby się w kościele garnizonowym św. Piotra. Od godz. 11.15 do 11.45 P. Prezydent zwiedziłby arrasy na Wawelu, od 11.50 do 12.30 Muzeum Narodowe, od 12.40 do 13.15 zabawiłby w koszarach przy ul. Montelupich. Od 13.30 do 15 śniadanie w kasynie wojskowem. Po powrocie do Województwa przyjąłby tamże Komitet Czytelni Domu Żołnierza Polskiego. Między godz. 15.40 a 16.30 zwiedziłby P. Prezydent Muzeum Czartoryskich, między godz. 16.40 a 18 wziąłby udział w uroczystości w Domu Żołnierza Polskiego. Między godziną 18 do 21 spożyłby w Województwie obiad w ściśłem gronie, wkońcu między godz. 21 a 23 wziąłby udział w raucie w Kasynie wojskowem, a odjazd nastąpiłby o godz. 24 koleją do Warszawy.

DEKORACJA MIASTA.

Z powodu zapowiedzianego na sobotę 11 bm. pobytu w Krakowie P. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego Prezydjum miasta najgoręcej apeluje dopp. Właścicieli domów, aby w tym uroczystym dniu udekorowali swe realności flagami o barwach Państwa i miasta.

* * *

ZMIANY W PROGRAMIE UROCZYSTOŚCI PRZYJĘCIA P. PREZYDENTA RZPLTEJ. Defilada wojsk przed Panem Prezydentem w dniu 11 bm. odbędzie się nie na ulicy Straszewskiego — jak poprzednio podano — lecz na **Wawelu** na zewnętrznym dziedzińcu, bezpośrednio po obejrzeniu przez Pana Prezydenta wawelskich arrasów.

Goście, znajdujący się na krużgankach dziedzińca arkadowego, a chcący przyglądać się defiladzie, muszą bezpośrednio po przysiędze na sztandar 1 p. sap. kol. opuścić dziedziniec wewnętrzny i ustawić się w szpalerze według wskazówek służby bezpieczeństwa w okolicy Smoczej jamy wzdłuż drogi prowadzącej z Wawelu na ul. Bernardyńską. Równocześnie uprasza Komitet PT. Publiczność, ażeby w razie przejazdu Pana Prezydenta ulicami miasta zajmowała miejsce wyłącznie na chodnikach, a nie na jezdni. Chorągiew 1 p. sap. kol. wykonaną w pracowni p. Heleny Łukowiczównej, oglądać można na wystawie w sklepie p. Rajala (róg Wiślnej i św. Anny).

Różne wiadomości.

POWRÓT MIN. TYSZKI Z GDAŃSKA. Dnia 7 bm. p. minister kolei inż. Tyszka powrócił z trzydniowej podróży inspekcyjnej do okręgu dyrekcji kolejowej w Gdańsku. P. minister dokonał inspekcji biur, linji i stacji. P. minister stwierdził na miejscu bardzo dobry stan nadtorza i konserwacji urządzeń kolejowych, co jest jeszcze jednym dowodem bezpodstawności twierdzeń propogandy niemieckiej o rzekomym zaniedbaniu i złym utrzymywaniu linji kolejowych w dyrekcji gdańskiej.

PRZED PRZYJAZDEM MIN. SKRZYŃSKIEGO DO AMERYKI. Zapowiedziany przyjazd ministra Skrzyńskiego do Stanów Zjednoczonych wywołał ogromne zainteresowanie nietylko w instytucie Williamstown, gdzie zapowiedziane są dwie prelekcje ministra, ale także w kołach rządowych, municypalnych, a głównie kolonji polskiej.

Z KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTR. Komitet polityczny Rady Ministrów obradował nad ostatniemi wypadkami na pograniczu polsko-sowieckiem, w której to sprawie postanowiono prowadzić pertraktacje z Moskwy. Sowiecki projekt komisji mięszanej uznano za możliwy, byleby zajęła się ona zbadaniem także poprzednich zajść na pograniczu. Rada Ministrów postanowiła powołać do życia państwową Radę emigracyjną, oraz wnieść do Sejmu projekt ustawy o umowie likwidacyjnej z Czechosłowacją z 23 kwietnia 1925 r. Również postanowiono wnieść do Sejmu projekt ustawy o ratyfikacji innych umów, zawartych między polską w Czechosłowacją.

SWIETNY STAN LOTNICTWA CYWILNEGO W POLSCE. Urzedowa statystyka Polskiej Linj Lotniczej stwierdza, że metalowe samoloty, których Towarzystwo używa, są tak odporne na warunki atmosferyczne, iż kursują bez względu na pogodę. W ubiegłym miesiącu ogółem dokonano 279 lotów, przelatując przestrzeń 86.733 km., przewożąc 701 pasażerów, 8.000 kg. towaru i 173 kg. poczty. Przeciętna regularność poczty lotów wynosiła 92,0 procent bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

KTO POD KIM DOŁKI KOPIE... Przed kilku dniami tutejsza prasa niemiecka rozpoczęła gwałtowną agitację przeciwko walucie polskiej, nawołując ludność wolnego miasta Gdańska do nieprzyjmowania pieniędzy polskich. Agitacja ta wywołała w Gdańsku wielkie zamieszanie a w sferach handlowych silne zaniepokojenie, albowiem handel tutejszy opiera się w znacznej mierze na klienteli płacącej pieniędzmi polskiemi. Cała ta agitacja jednakże przeciwko walucie polskiej nie odniosła, jak się okazuje, żadnego skutku.

BEZROBOCIE NA LITWIE. Z powodu bezrobocia w Kownie gabinet ministrów wyasygnował magistratowi miasta zapomogi dla robotników w ilości 25 tysięcy litów, przyczem maja być prowadzone roboty publiczne.

ROKOWANIA A DŁUGI AMERYKAŃSKIE. Prezydent Coolidge wyraził w formie urzędowej nadzieję, że spłata długów międzysojuszniczych zostanie wkrótce załatwioną. Rokowania z Włochami, Belgją i Francją rozpoczną się przed wrześniem. Od ich wyniku zależeć będzie projekt podatków, jakie prezydent przedłoży do uchwalenia. Rokowania z Włochami rozpoczną się w pierwszej połowie sierpnia, a z Belgją koło 15 sierpnia.



Malec — czy jest w tej knajpie toaleta?
— No jest — ale... czy „Dla panów“ — czy „Dla pań?“

JAN PIETRZYCKI.

Kolorowe wędrówki.

Wrażenia i notatki.

8)

ŚLADEM RUIN I POMNIKÓW.

Jak silnie działał w twórczym wpływie „Sąd ostateczny“, jak zniewalającą w pomysłach była chęć budzenia grozy w człowieku, niech świadczy cmentarz pod krzywą wieżą w Pizie, to przedziwne „Campo santo“, zamalowane pasją okropności, od których włosy jeżą się na głowie — czy już nie malowidło, ale rzeczywistość, ów produkt zwyrodniałej wyobraźni: krypta pod kościołem Kapucyńskim w Rzymie, ozdobiona przez jakiegoś zakonnika całemi mozaikami z czaszek i piszczeli, gdzie we framugach z kości stoją już nie obrazy, lecz najprawdziwsze próchniejące ciała zmarłych Kapucynów, przyobleczone w habity, z różańcami w zaschłych trupich palcach.

A Mojżesz! „Moyses surgens“, w którego nagie kolano uderzył artysta młotem i zawołał: „Adesso parla!“ — czyż to nie wyraz i uosobienie władzy niepohamowanej, wyolbrzymionej do potęgi tytanizmu, nieubłaganej i w pogaństwie swem krwiożerczej? Ogrom i potęga bije z tego niezmierzonego okruchu i zwaliska, co miał być tylko jedną drobiną w rozmiarach Juljuszowego pomnika, w którym — według świadectwa Condiviego — chciał dziwny twórca przedstawić „sztuki piękne pospołu z papieżem w niewoli u śmierci“.

„Mojżesz“, to cyklopowy wyraz niepohamowanej śmiałości tworzenia, co twórczość reźbiarza-malarza-poety uczyniła w dziejach sztuki fenomenem, a w łagodne prądy Odrodzenia wniosła błyskawicę burzy i duszę „zleniwiałej twórczości“ wstrząsnęła do głębi. Wprowadza w świat, nieznany stuleciom i artystom, jakiemiś niemal przed potopowemi kolosami zaludniony, olbrzymich pełen mąk i zmagania się sił szalonych, jakby z potężnego chaosu stwarzań, wspomnianego przez pierwsze karty biblji, wydobyty w druzgocącym momencie natchnienia.

Najmocniejszy akord, zagrany siłą wyobraźni i potęgą dłuta Michała Anioła, zabrzmiał jednak nie w Rzymie, lecz marmurami grobów Medycejskich we Florencji — temi marmurami, przed których opisem wszelkie pióro musi się uczuć bezsilne, a o których szaleństwie życia wystarczy powiedzieć, że niedarmo współczesny artyście poeta Giovanni Strozzi obawiał się zbudzić postać nocy, uśpionej na jednym z sarkofagów.

I dobrze się stało, że ostateczne wypowiedzenie twórcy nastąpiło w mieście wielkich Medyceuszów, których dziad miał tu kram łokciowy, a wnuk przyozdobił skronie mitrą książęcą, bo miasta tego, zadumanego nad Arnem blankami średniowiecznych murów, nie pomija nikt, kogo na włoską ziemię wiedzie uwielbienie, miłość dla sztuki.

— — — — — — — — — —

„Czyż jest drugi gród“ — chełpił się niegdyś dumny Juljusz Medyceusz — „co zgromadziłby w sobie tyle skarbów, jak Florencja?“

Zaiste. Duma władcy odpowiadała prawdzie. Stańmy na jednej tylko Trybunie w galerji Uffizi, a spojrzą na nas pośród nieocenionych płócien Tycjana i Rafaela takie cuda rzeźby, jak Wenus medycejska, Apollo i Scyta, grecki Faun, mocujący się szermierze — a w amfiladach i komnatach jawią się poezją barw i świetnością kształtów, twórcze sny Fra Angelica, Leonarda da Vinci, Boticellego, Corregia, Tintoreta, to znów siedząca na muszli Wenus Anadiomene, lub podtrzymująca napół opadłe szaty Wenus Urania, lub przedziwna, zaczarowana snem Hermafrodyta.

Ileż nieoszacowanych na złoto klejnotów zgromadziły tu zbiory prywatne! Czy w Watykanie, Neapolu, nawet w Luwrze paryskim starożytny Egipt znalazł taki wyraz dostojny, jak w muzeum florenckiem pośród cmentarza starych Etrusków? Jakież tu bajeczne mumje leżą w malowanych pudłach i patrzą na cię tak doskonale zachowanemi rysami twarzy, że wprost wierzyć się nie chce, iż ci ludzie zmarli przed tysiącami lat. Jak przejmujące wrażenie wywiera ten drewniany wóz dwukołowy, na którym przed trzydziestu czterema wiekami wodzowie egipscy jeździli w bój — lub owa przerażająca Chimera, z głową lwa, ogonem węża i kozłem, wyrastającym z karku, wobec której pokazywana na rzymskim Kapitolu Wilczyca, karmicielka Romulusa i Remusa, słusznie mienić by się mogła młodzieniaszkiem. W otoczeniu tych czarodziejskich wiewów, jakiemi tchnęła Nilu ojczyzna, przypominają się żywo słowa legendarnego Arbacesa: „Od nas to, z ogniska, umiejętności, ukrytego w Egipcie, porwaliście — Rzymianie, ten ogień, któremu winniście wasze dusze, waszą umiejętność, waszą poezję, wasze kunszta i sztukę, lecz jak dalece wszystko to w rękach waszych stało się okruchem. Wykradliście nam to, podobni niewolnikowi, co kradnie ostatki biesiady“.

(C. d. n.)

KRONIKA.

LIPIEC
10
Piątek

Dziś 10 7 Braci m.
jutro 11 Piusa b. m.

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachod o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

o::o

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.
QUI PRO QUO?

Piątek: „Humpa-Humpa".
Sobota: „Humpa-Humpa".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Piątek: „Błękitna krew".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: „Dybuk".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Poszukiwanie przygód"; w 8 aktach z pro logiem. W głównej roli Marja Capri.

PROMIEŃ: „Kupiec wenecki"; dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Groza Tybetu". Najoryginalniejszy film świata, okraszony wspaniałemi zdarzeniami i przygodami z życia Chińczyków i szczepów środkowej Azji. Ważną rolę odgrywają dzikie zwierzęta.

UCIECHA: „Panny w dolinie shimmy"; komedja w 7 aktach. Ponadto dramat w 5 aktach pt.: **„Szelma".**

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych Kinoteatr zamknięty.

WARSZAWA: „Ludzie bez serca" (Losy dwóch sierót); współczesny dramat życiowy według znanej powieści: Piekło życia.

o::o

Zmarli.

Józef Jaszczurowski, b. kupiec i obyw. m. Krakowa, zmarł 8 lipca w 91 roku życia. Pogrzeb dziś 10 lipca o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Tomasz Mężyk, Sodalis Marjanus, kupiec, ob. miasta Krakowa, członek Kongregacji kupieckiej, zmarł 7 lipca w 35 roku życia. Pogrzeb dziś 10 lipca o godz. 5 popołudniu z kaplicy cmentarnej.

oo

Dyżury aptek.

Piątek 10 lipca:

Apteka pod Koroną, Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą,** Florjańska 15. — **Apteka pod Opatrznością,** Karmelicka 23. — **Apteka,** Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem,** Dietlowska 76.

0::0

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·30	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11·05	Krynicy i Zagórza	6·43	Lwowa
11·45	Lwowa	6·50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20·50	Lwowa	12·20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12·30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13·40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15·05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15·45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17·25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18·45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20·20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20·50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7·12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10·20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5·06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4·10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8·20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8·30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9·15	Piotrowic
14·30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10·40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	**16·05**	Katowic
23·66	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10·05	Poznania	22·50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłusty druk oznacza pociągi pośpieszne.

0::0

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 9 lipca:

Grand Hotel: Hr. Ireneusz Załuski — Iwonicz; Ekscelencja Pekar — Budapeszt; Ekscelencja Gulyas — Bu- Eökevanyi Paikert — Budapeszt; Stanisław Fiszhaut — Łódź; Laura Osmólska — Warszawa; William Caldwell — Edinburg; Ignacy Szczeniowski — Zakopane: Gabrjela Czarniecka — Lublin; Kalliksta Hruzik — Kraków; Natan Ziff — Wiedeń; Ignacy Agid — Lwów; Ks. Paweł Dzirbiński — Obrzycho; Arnold Glaser — Warszawa; Grace Müller — Brookline: Jan Sikorski — Brookline.

Hotel Saski: Zbigniew Horodyński — Zbydniów; Tadeusz Konieczko — Myślenice: Maks Hendler — Wiedeń: Artur Hafner — Żywiec; Stanisław Górny Żywiec; Witold Uzmański — Tyczyn; Henryk Wozniakowski — Medyka: Artur Gross — Wiedeń; Christian Ruge — Kopenhaga: Emil Wielgosiński — Warszawa: Fabian Natan — Warszawa; Jan Renner — Praga: Leon Godlewski — Pruszków: Walter Napier — Churt; Karol Synowy — Praga: Wacław Łypacewicz — Warszawa; Bronisław Dembiński — Warszawa; Jerzy Ripken — Berlin; Franciszek Tomik — Berno; Bohumil Baca — Berno; Stanisław Barylski — Warszawa: L. Miletisch — Sofja; Zdzisław Grabski — Warszawa.

ooo

Bankiet na cześć czechosłowackich gości w Krakowie.

Przemówienie b. ministra W. R. i O. P. Kumanieckiego.

W środę wieczorem, jak już donieśliśmy, odbył się w salach Zakładu Chemji Uniwersytetu Jagiell. bankiet na cześć gości czechosłowackich z wycieczki Akad. Koła Przyjaciół Polski w Pradze. Bankiet stał się najserdeczniejszą częścią programu podczas pobytu wycieczki. Była to naprawdę szczera, serdeczna, przepojona duchem wspólnej przyjaźni manifestacja. Bankiet wydany przez Miejscowy Komitet Akad. był wzorowo zorganizowany dzięki niestrudzonym zabiegom prezesa p. Łobodycza i grona młodzieży.

Przy pięknie przybranym stole zasiadł Rektor U. J. prof. Krzymuski, mając po jednej stronie wicekonsula Republiki czechosłowackiej w Krakowie p. Chlupa, po drugiej zaś b. ministra W. R. i O. P. prof. dra Kumanieckiego. Obok zajęli miejsca p. Szaunowa, żona wiceprezesa Klubu Polskiego w Pradze (Lwowianka z pochodzenia), p. dra Jarosławiecka, p. Michl, prezes Akad. Koła przyjaciół Polski, p. Łobodycz, prezes Miejsc. Kom. Akad. Przybył Chór Akademicki, który wykonywał świetnie szereg produkcyj wokalnych podczas bankietu.

Szereg toastów rozpoczął Rektor Krzymuski, który podkreślił, że przemawia jako najstarszy wiekiem uczestnik uczty i cieszy się, patrząc na serdeczne objawy porozumienia dwu bratnich narodów.

Następnie zabrał głos p. J. Michl i omawiając konieczność porozumienia podkreślił, że należy je oprzeć na szczerej i prawdziwej przyjaźni, która jedynie zdoła zespolić oba państwa i narody w trwałym sojuszu. Mówca zakończył mowę toastem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Chór Akademicki odśpiewał po obu pierwszych przemówieniach hymny państwowe Polski i Czechosłowacji, które obecni wysłuchali stojąc.

Następnie zabrał głos p. Bielecki T. i imieniem młodzieży polskiej podniósł te momenty natury politycznej, które łączą Polskę i Czechosłowację. Należy tu w pierwszym rzędzie wspólny front wobec Niemiec.

Świetnie i doskonałe przemówienie wygłosił wreszcie jako ostatni b. Minister W. R. i O. P. prof. dr Kumaniecki, który między innymi powiedział:

„Dobrze się stało, że pierwszą wycieczką po podpisaniu obustronnych umów między Polską a Czechosłowacją jest wycieczka młodzieży, którą witamy dziś między sobą. Polityka nie zna sentymentów — to prawda! Ale istnieją przeróżne uprzedzenia i wspomnienia i właśnie młodzież w gorącem swem uczuciu potrafi zniszczyć to, co stoi na przeszkodzie. I jeśli młodzież odgrywa jakąś rolę w polityce — to właśnie tą, że potrafi stopić różniceź a wytworzyć wspólną platformę przyjaźni i serdeczności. Macie, kochani nasi Goście, na czele swego świetnego Państwa, człowieka o głębokim rozumie; jest to socjolog, który doskonale rozumie doniosłość tej prawdy, jakiej tu wyraz przed chwilą dałem. Wie on, że nasze porozumienie musi być oparte na serdecznej przyjaźni i że tą przyjaźń ukuć potrafi najlepiej młodzież obu krajów. Chce on zarzucić między nami złoty pomost porozumienia i przyjaźni — a my tu rozumiejąc Jego wielkie i historyczne intencje w hołdzie dla Niego — wznosimy okrzyk: Prezydent Republiki Czechosłowackiej niech żyje!".

Frenetycznym oklaskom i okrzykom nie było końca. Chór odśpiewał hymn „Kde domow moj"... Należy z całym naciskiem podnieść pełną entuzjazmu i doskonałą w ujęciu właściwej istoty porozumienia czechosłowacko-polskiego — przemowę Min. Kumanieckiego. Dowodem, jak bardzo trafiła ona nietylko do rozumu, ale i serc obecnych, są liczne gratulacje, jakie Min. Kumaniecki odebrał po swem przemówieniu ze strony reprezentantów młodzieży czechosłowackiej i polskiej.

Po bankiecie młodzież przy dźwiękach orkiestry ruszyła do tańców, które przeciągnęły się do samego rana. Bankiet pozostawił niezatarte wspomnienie i wrażenie jak najlepsze.

Podczas bankietu odbył się szereg konferencyj pomiędzy przedstawicielami młodzieży, rezultatem których jest myśl stworzenia w Krakowie Akad. Koła Przyjaciół Czechosłowacji. Jak się dowiadujemy uroczysta inauguracja Koła odbędzie się z końcem października br.

W czwartek goście czechosłowaccy zwiedzali w dalszym ciągu Kraków, wyrażając się z zachwytem o naszych zabytkach. Popołudniu nastąpił odjazd do Pragi. Na dworcu kolejowym zgromadzili się przedstawiciele młodzieży, reprezentanci władz itd. Goście wyrazili ogromny żal, że muszą opuszczać już Polskę, której unoszą tysiące jak najlepszych wrażeń gościnnego przyjęcia. Młodzież krakowska otrzymała oficjalne zaproszenie do Pragi. Wycieczka polska zostanie zorganizowana prawdopodobnie w jesieni br.

Pobyt Czechosłowaków w Krakowie był piękną manifestacją obopólnej przyjaźni. Należy z uznaniem podnieść, że goście wyrażali się jednomyślnie, iż poza Poznaniem i Lwowem — w Krakowie doznali tak entuzjastycznego przyjęcia, jakiego się nawet nie spodziewali.

Epilog procesu przeciw fałszerzom akcyj przemysłowych.

Przed trybunałem sądu karnego okręgowego, reprezentowanym przez sso. dra Münnicha, jako przewodniczącego i sso.: dra Wątora i Świądrowskiego, jako wotantów, zakończył się dziś długotrwały proces przeciw:

Danielowi Finklerowi, l. 34,

Markusowi Agidowi false Buchholzowi, l. 30, i

Hermanowi Bergerowi false Massa, l. 29,

oskarżonym, jak wiadomo, o to, że w jesieni r. 1923 puszczali w obieg fałszywe akcje Tow. Akc. „Chybi".

Dzisiaj przesłuchano cały szereg świadków, przeważnie przedstawicieli banków i instytucyj finansowo-przemysłowych, ponadto zaś rzeczoznawcę sądowego w osobie dra Drohockiego, ze względu na stosunki giełdowe i bankowe, na sprawę podaży i popytu na akcje przemysłowe w czasie krytycznym, a to w celu ustalenia wartości szkody, jaką oskarżeni oszukańczemi swemi manipulacjami całemu szeregowi krakowskich banków i kantorów wymiany wyrządzili.

Wreszcie przesłuchano jeszcze wywiadowcę policji Dmytryszyna dla zaznajomienia się z rezultatami pierwiastkowych dochodzeń organów bezpieczeństwa w tej sprawie, poczem zabrał głos prokurator dr Łuczko, wskazując na wyraźną winę wszystkich oskarżonych i domagając się jak najsurowszego ich ukarania.

Obrońcy oskarżonych, a to: adw. dr Goldblatt, jako obrońca Finklera, adw. prof. U. J. dr Reinhold, jako obrońca Buchholza i adwokat dr Heski, jako obrońca Massy, usiłowali wykazać, że oskarżeni byli tylko pośrednikami, działając w najlepszej wierze i bez świadomości, że dane akcje są fałszywe, wreszcie domagali się zastosowania ustawy ze względu na wysokość szkody, której — mimo usiłowań — przecież ustalić się nie dało.

O godzinie 3 kw. na drugą, po długiej naradzie, trybunał wydał wyrok skazujący

wszystkich trzech oskarżonych na karę ciężkiego więzienia po 2 lata.

Skazani zostrzegli sobie 3 dni namysłu w sprawie ostatecznego przyjęcia wyroku do wiadomości. (ag)

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W sobotę 11 bm. w południe odbędzie się w kościele klasztornym OO. Franciszkanów w Kalwarji Pacławskiej kolo Przemyśla ślub red. Klaudjusza Hrabyka, współpracownika naszego pisma, z p. Marją Dziurzyńską z Ustrzyk Dolnych.

GRUDKA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ NA MOGIŁĘ KOŚCIUSZKI. Z końcem sierpnia przybywa do Krakowa na dłuższy pobyt w celach naukowych znakomity uczony amerykański profesor Kelly w Dortmouth College w Stanach Zjednoczonych. Z inicjatywy profesora Kelly'ego powstał w Ameryce projekt oddania hołdu pamięci Kościuszki, a to w formie rzucenia grudki ziemi amerykańskiej na mogiłę Kościuszki na górze św. Bronisławy. Grudka ziemi, przeznaczona na mogiłę Kościuszki, została już zebrana z dwóch największych pobojowisk z walk o niepodległość Ameryki, a to z Yorktown i Saratoga. Urządzeniem uroczystości zajmie się gmina miasta Krakowa, przy udziale ministerstwa spraw zagranicznych.

WAKACYJNY KURS DOKSZTAŁCAJĄCY HISTORYCZNY urządzony staraniem ministerstwa W. R. i O. P. dla nauczycieli szkół średnich, rozpoczął działalność w naszem mieście z dniem 6 bm. Kurs obliczony jest na 5 tygodni. Liczba uczestników i uczestniczek kursu ze wszystkich bez wyjątku województw polskich, przekroczyła już do tej pory licz

bę 50. Wykłady łącznie z ćwiczeniami seminarjalnemi spoczywają w ręku prof. Wszechnicy Jagiellońskiej wydziału filozoficznego i prawniczego Wł. Semkowicza (nauki pomocnicze łącznie z geografją hist.), Piotrowicza (starożytność), Dąbkowskiego (średniowiecze), Sobieskiego (historja nowożytna), min. Kumanieckiego (zasady administracji), Estreichera (rozwój państwa praworządnego), dra Jerze Dobrzyckiego (rozwój kulturalny Polski).

KOLONJE DLA SEMINARZYSTÓW. Dzięki zapobiegliwości i staraniem Dyrektora Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie Dr. A. Mikulskiego, a przy współdziałaniu Komitetu rodzicielskiego tegoż zakładu, wyjechała w br. po raz pierwszy od czasu istnienia tego zakładu kolonja wakacyjna złożona z 30 tu najuboższych uczniów Seminarjum naucz. męskiego. Miejscem pobytu kolonji jest Milówka, gdzie dzięki uprzejmości p. dyrektora Feliksa Koczura, b. posła na Sejm ustawodawczy, kolonja znala ła doskonałe pomieszczeuie w nader dobrych warunkach. Kolonja zabawi w Milówee pełnych 6 tygodni pod kierunkiem prof. Fr. Pększyca.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Towarzystwa Kolonij Wakacyjnych dla uczniów Państw. Seminajum naucz. męskiego w Krakowie, składa niniejszem serdeczne podziękowanie za udzielone na cele kolonji datki w naturze WP. Adamowi Konopce, Polskiemu Towarzystwu Handlowemu — firmom: Grosse, J. Mikołajtis, W. Truszkowski, J. M. Jawornicki, J. Gebethner i Wolff, J. Reim i Spółka, J. Cz. Śmiechowski.

LOTY PASAŻERSKIE POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ W ŚWIETLE CYFR. Zdawałoby się, iż nadzwyczaj niekorzystny stan pogody panujący przez cały miesiąc czerwiec, tz. codzienne ulewne deszcze i silne mgły, uniemożliwiły utrzymanie regularnej komunikacji lotnicze. Urzędowa statystyka Polskiej Linji Lotniczej zaprzecza temu jednak najzupełniej i dowodzi, że metalowe samoloty, które to Towarzystwo używa, są tak odporne na warunki atmosferyczne, iż kursują bez względu na pogodę. W ubiegłym miesiącu ogółem dokonano 279 lotów. przelatując przestrzeń 86.733 klm., przewożąc 701 pasażerów, 8.645 kg, towarów i 173 kg. poczty. Przeciętna regularność lotów wynosiła 92,9 procent, bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

KTO „NIE UZNAJE" LEGITYMACJI DZIENNIKARSKIEJ? Wczoraj na poczcie głównej, w kasie, przy okienku nr. 7, odbierał pieniądze, przekazane telegraficznie jeden z dziennikarzy krakowskich, przedstawiając swoją legitymację dziennikarską z fotografją i pieczęcią redakcji. I oto urzędniczka oświadczyła, że takiej legitymacji się „nie uznaje" (!!). Wobec tego zapytujemy od kiedy to dyrekcja poczt kwestjonuje legitymacje dziennikarskie, mające ogólny przywilej w świecie, że są w zupełności wystarczającym dokumentem dla o wiele poważniejszych instancyj, niż... panienka przy okienku nr. 7. Spodziewamy się, że dyrekcja poczt da w tym kierunku wyjaśnienie odpowiednim panienkom.

WYCIECZKA KONGRESU UNJI PRZYJACIÓŁ LIGI NARODOW W KRAKOWIE. Dnia 9 bm. o godzinie 7.40 rano przybyła specjalnym pociągiem z Warszawy wycieczka członków Kongresu Unji Przyjaciół Ligi Narodów w liczbie 80 osób. Na dworcu kolei oczekiwali na gości: Profesorowie Uniw. Jag. Adam Krzyżanowski, Piltz, Jan Dąbrowski, dalej p. Franciszek X. Pusłowski, imieniem miasta sekretarz Prezydjum Strasik, Dowódca O. W. pułk. Augustyn.

Wycieczce towarzyszą z Warszawy imieniem Min. Spraw Zagranicznych i Wewnętrznych członkowie Kongresu ze strony polskiej prof. Dembiński, pos. Łypacewicz, prof. Godlewski, syn premjera Grabski i in.

Goście po przybyciu udali się do przygotowanych pokoi w hotelach.

WYCIECZKA POLONJI AMERYKAŃSKIEJ W KRAKOWIE. Wczoraj przybyła do Krakowa samochodami wycieczka Polonji amerykańskiej. Na razie przybyły trzy samochody. Wycieczka przybyła przez Havre, Paryż, Genewę, Wiedeń. Nader serdecznie i gorąco podejmowano naszych rodaków w Paryżu, gdzie podejmowali ich członkowie naszej ambasady oraz przedstawiciele społeczeństwa francuskiego.

W grodzie naszym bawią: pp. drowie Kaliszowie z Chicago, ks. Jan Klimek, również z Chicago, drowie Czachorscy z Chicago. Pani Czachorska jest adwokatem i przewodniczącą Związku Polek w Chicago, oraz pani Fleming z Buffalo.

Zwiedzili oni wczoraj i dzisiaj Kraków wraz z okolicą, następnie udają się do Warszawy, Poznania Bydgoszczy i na pobrzeże polskie, poczem przez Górny Śląsk powrócą jeszcze do Krakowa, skąd udadzą się w powrotną drogę. — Jest to pierwsza turystyczna wycieczka Polaków amerykańskich do Polski.

WYCIECZKA DZIECI EMIGRANTÓW POLSKICH Z FRANCJI PRZYBYWA DO KRAKOWA. W najbliższym czasie przyjeżdża do Krakowa wycieczka 100 dzieci z Francji. Są to dzieci polskich emigrantów, zamieszkałych we Francji.

JAK POZNAĆ FAŁSZYWE BANKNOTY 10-CIO ZŁOTOWE. Bank Polski podaje do wiadomości, że ukazał się w obiegu falsyfikat biletu 10-złotowego z datą 15 lipca 1924 roku.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze mniej sztywnym o brzegach poza ramką zamazanych farbą. W medaljonie, przeznaczonym na znak wodny, papier miejscami wytarty, które to miejsca pod światło prześwietlają, imitując znak wodny. Kolory farb jasnych ciemniejsze i brudne. Druk wykonano sposobem litograficznym. zaś rysunki dla klisz poszczególnych kolorów noszą wyraźny charakter nieudolnej roboty ręcznej.

Strona przednia. — Żółte linje tła, utrzymane w odmiennym, brudno-żółtym kolorze, występują zbyt ostro, wskutek czego nadaja całości odcień żółtobronzowy. W wizerunku Tadeusza Kościuszki: twarz cieniowana grubemi kreskami, włosy nieułożone w faliste kosmyki, nos nieforemny, usta zamazane, wskutek braku odcienia cielistego twarz ziemista, bez wyrazu, martwa. — Brak poziomych fjoletowych linij w ciemnem tle, na którem umieszczony jest orzeł z literami B. P., oraz kombinacje liczby 10 z literą Z. Napisy nierówne, wykonane farbą ciemniejszą, niż na bilecie autentycznym. Numeracja wykonana ręcznie czarnym tuszem, cyfry niekształtne.

Strona odwrotna. — Tło wykonane linjami poplątanemi, niewyraźnemi. Godła przemysłu, handlu i rolnictwa, oraz rogi obfitości nie występują plastycznie wskutek grubości linji, rysunku i braku delikatnych cieniowań. Plecionka ramki niewidoczna, rozmazana, podchodzi pod litery B. P., które na bilecie autentycznym występują wyraźnie na tle pionowych linij. Napis „Dziesięć Złotych" wykonany odmienną czarno-granatową farbą, litery niekształtne, cieńsze, niż na bilecie autentycznym. Druk tekstu klauzuli karnej miejscami zalany, o literach wydłużonych na tle ciemniejszem, brudno-bronzowem.

Akademicy otrzymali znaczne ulgi w służbie wojskowej.

Ważne rozporządzenie Ministra Spraw Wojsk.

Warszawa. (PAT). Zgodnie z paragr. 639 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, poborowym, który zostało przyznane prawo służby półtorarocznej, zalicza się na poczet poprzednio odbytej służby najwyżej trzy miesiące.

Jednak p. Minister Spraw Wojskowych, uznając ciężkie warunki, w jakich się znajduje młodzież akademicka na skutek wojny, jak również oceniając wyszkolenie i praktykę bojową, jaką nabyli podczas wojny w roku 1919—20, zezwolił w odniesieniu do akademików roczników 1901, 1900 1899 i 1898, prócz zaliczenia im trzech miesięcy poprzednio odbytej służby, drogą wcześniejszego urlopowania w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

W związku z tem zaliczenie poprzednio odbytej służby wojskowej oraz urlopowanie w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, poborowym czterech wymienionych roczników, będzie przeprowadzone w sposób następujący:

Poborowym, posiadającym przyznane prawo do służby półtorarocznej, którzy już służyli w wojsku, zalicza się:

Czas 3-miesięcznej poprzedniej służby wojskowej, odbytej w wojsku polskiem, formacjach ideowych polskich, lub armjach zaborczych, zgodnie z paragr. 637—639 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Poborowi, którzy przesłużyli w wojsku polskiem, formacjach ideowych polskich, oraz w armjach zaborczych więcej niż 3 miesiące, mają być ponadto urlopowani w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, lecz najwyżej na czas 6 miesięcy, a w wojskach lotniczych na czas najwyżej do 2-ch miesięcy.

Obliczanie urlopu uskuteczniane będzie na tych samych zasadach, jak i zaliczanie poprzednio odbytej służby wojskowej, tj. w stosunku 1 : 1 (dzień za dzień).

Okresy służby zaliczonej, oraz okresy, na jakie udzielone zostaną urlopy, traktowane będą łącznie.

Okres urlopu uzależniony będzie od czasu poprzednio odbytej służby wojskowej ponad zaliczone 3 miesiące (w myśl par. 639 rozporządzenia wykonawczego).

Suma zaliczonych miesięcy i urlopu łącznie nie może przekraczać 9-ciu miesięcy, a dla lotnictwa 5-ciu miesięcy.

Przy zaliczaniu odpowiedniej ilości miesięcy na poczet służby półtorarocznej i urlopowaniu w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, będzie skrócony ustawowy czas 18 miesięcy w następującej kolejności:

a) drugi okres służby (trzymiesięczny) w czasie wakacji;

b) początkowe miesiące okresu pierwszego (15 miesięcznego), przeznaczonego do wyszkolenia podstawowego, tj. rekruckiego, dla tych, co mają minimum 6 miesięcy służby poprzedniej;

c) ostatnie miesiące okresu pierwszego (15-miesięcznego) przeznaczonego dla praktyki w formacjach na stanowiskach podoficerskich.

Jak wynika z powyższego, służba dla korzystających z praw do służby półtorarocznej we wszystkich rodzajach broni, za wyjątkiem wojsk lotniczych, może być skrócona do 9 miesięcy, a w wojskach lotniczych do 13 miesięcy.

Podając powyższe do wiadomości ogółu akademików, urodzonych w latach 1898—1901, p. Minister spraw wojskowych wzywa ich do najwyższego wysiłku, ufny, że wytrwałą pracą w oddziałach linjowych i w szkołach podchorążych rezerwy zdołają, nawet w tym krótkim okresie czasu osiągnąć wiadomości, niezbędne dla uzyskania stopnia oficera rezerwy.

SPRAWA MIANOWAŃ KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE. Wtorkowe posiedzenie Rady szkolnej z powodu braku kompletu nie mogło powziąć żadnych uchwał w powyższej sprawie. Wyrażono tylko opinję, aby inspektorat szkolny umotywował zwrócone tema zgodnie z pierwotną uchwałą Rady szkolnej. Nauczycielstwo apeluje do kuratorjum szkolnego o szybkie załatwienie tej sprawy, aby szkoły z początkiem roku szkolnego otrzymały kierowników, co leży w interesie szkolnictwa.

ŚMIERTELNA BÓJKA NA NOŻE. Dnia 8 bm. o godz. 20.15 w Płaszowie przy ulicy Krzywda pod sklepem Ciupka pchnął w bitce na noże Stanisław Rudolf, lat 23, zamieszkały przy ulicy Gromadzkiej Nr. 39, Stanisława Korcyka, lat 22, zam. przy ulicy Gromadzkiej 46, w szyję, przecinając mu tętnicę. — Korcyl zdołał jeszcze dobiedz do domu, gdzie upadł na progu i po kilkunastu minutach skonał. Rudolf, który odniósł ranę między łopatkami, zadaną mu nożem przez Korcyla, przewieziony został przez pogotowie ratunkowe w stanie niegroźnym do szpitala Św. Łazarza. — Bójka między nimi powstała na tle porachunków osobistych.

SAMOBÓJSTWO GIMNAZJALISTY W TCZEWIE. W Tczewie otruł się arszenikiem 17-letni uczeń gimnazjum niemieckiego, syn kowala, Jeppa. Powodem samobójstwa ma być nieotrzymanie promocji do wyższej klasy.

———o:o———

Za dwa miljony rubli proletarjat polski ma się oburzyć.

Mińsk. 8 bm. Centralny komitet wykonawczy białoruskiej partji komunistycznej otrzymał rozporządzenie od „Kominternu" w Moskwie, aby dzień procesu Łańcuckiego w Polsce uczyniono dniem próby sił komunizmu w Polsce.

Taki „dzień próby" niełatwo jest widać w Polsce zorganizować skoro Moskwa zdecydowała się asygnować na ten cel 2 miljony rubli w złocie.

Za te pieniądze zorganizowane być mają między innemi w Warszawie, Wilnie i Białymstoku strajki i demonstracje, a w akcji tej wystąpić mają wszystkie organizacje komunistyczne, a także takie, w których zakapturzeni agenci sowieccy odgrywają role kierownicze.

Z Zakopanego.

SPORT W ZAKOPANEM. Sekcja lekkoatletyczna „Sokoła" w Zakopanem urządza w lecie roku bieżącego cały szereg zawodów lekkoatletycznych i tak dnia 19 lipca doroczny bieg na przełaj, na trasie 5 km. — 26 lipca zawody kolarskie. — 2 sierpnia, bieg sztafetowy Zakopane—Morskie Oko w Tatrach i z powrotem (trasa przeszło 60 km. — uczestników w sztafecie około 10-ciu). — 15 sierpnia zawody w chodzie górskim.

WYCIECZKA LEKARZY W ZAKOPANEM. W dniach od 12 do 16 lipca br. odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd lekarzy, połączony z wystawą w której weźmie udział i Zakopane. Na zakończenie zjazdu odbędzie się szereg wycieczek do miejsc kąpielowych. Jedna z tychże wycieczek przyjedzie w dniu 17 lipca do Zakopanego, a przedtem po drodze zwiedzi Rabkę. Spodziewany udział około czterdziestu lekarzy. W Zakopanem zabawią lekarze dwa dni. Kwatery w pensjonatach udzieliło gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów.

———:o:———

BASEN AMUNICYJNY NA WESTERPLATTE W GDAŃSKU. W tych dniach zostanie ukończony basen amunicyjny na półwyspie Westerplatte w Gdańsku, służący do wyładowywania i składu amunicji oraz materjałów wojennych, sprowadzonych do Polski przez Gdańsk. Koszta budowy wynoszą 4,5 miljonów guldenów gdańskich. Basen posiada formę trapezu i połączony jest z Wisłą kanałem o szerokości 85 metrów. Przeciętna głębokość basenu wynosi 8.5 metrów. Po ukończeniu budowy władze natychmiast przystąpią do eksploatacji.

ZACIEKŁOŚĆ NIEMIECKA WOBEC POLSKI. Biuro Wolffa ogłasza odpowiedź rządu niemieckiego na propozycje polskie w sprawie zawarcia prowizorjum handlowego. Wynika z niej, iż rząd niemiecki nie zgadza się na warunki polskie. Chodzi głównie o dopuszczenie importu 350 tys. ton węgla z Polski i import bydła. Rząd niemiecki stwierdza, iż zadość uczynienie życzeniom polskim byłoby ze szkodą dla życia gospodarczego Niemiec. W związku z tem cała prasa niemiecka wyraża się z oburzeniem „o czelności propozycyj polskich" i uważa je za nie nadające się do przyjęcia. W podobnym tonie pisze dzisiejszy „Vorwärts", który dotąd zwykł był zdradzać tendencje pojednawcze.

TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Kabaret „Qui-pro-quo“

HUMPA! HUMPA!

(Rewja w 16 obrazach).

Repertuar rewji też pod względem humoru jest znacznie słabszy niż poprzedniej. Lepszą jego stroną i niewątpliwie najlepszą — jest jego strona artystyczna, zwłaszcza dekoracje. Dekoracja z ulicą w Nowym Jorku, Citroen, z Porcelaną holenderską — była oryginalna i naprawdę interesująca. Tańce p. Ordonówny, Pogorzelskiej i Merlińskiej podobały się ogólnie. Posiadały bowiem umiar artystyczny, który miłe pozostawiał wrażenie. Reżyserja p. Jarossy'ego święciła na całej linji tryumf, jakim chyba tylko rosyjski „Niebieski Ptak“ mógł się poszczycić. Jeżeli wśród publiczności nie było dość kabaretowego nastroju, to tylko dlatego, że wywołanie go na tle teatru im. J. Słowackiego, jest wogóle nieprawdopodobne. Jest to teatr za wielki na takie wesołe imprezy, a dodać do tego trzeba, że i publiczność krakowska, nieprzywykła do kabaretu, jest zbyt ciężką. Nie znaczy to, żeby nie umiała się cieszyć. Owszem, dowodem tego były gorące oklaski, których nie szczędziła wykonawcom ról. Ale o współudziale publiczno ści ze sceną w zabawie — w Krakowie nie może być mowy. Dowcipy żydowskie p. Lawińskiego i To ma wywoływały śmiech serdeczny i głośny. mniej fortunnie natomiast wypadły kuplety aktualizujące krakowskie osóbki i stosunki. Ta część produkcji winna być stanowczo dowcipniejszą i napisaną przez kogoś lepiej lokalne stosunki znającego.

Sowbandy za mało „pracują“ a za dużo biorą

Mińsk. 8 bm. Widać nie nazbyt łatwe są obecnie operacje band dywersyjnych, skoro białoruska rewolucyjna rada wojenna wydała świeżo rozkaz do podległych sobie band ze wskazaniem, iż jeśli nie uda się wypad przez granicę polską, to bandyci mają wszelkich sił użyć, aby jakiś skutek osiągnąć, więc czy to porwać oficera z polskiej straży pogranicza, czy też spalić strażnicę K. O. P.

Rozkaz ten wydany na 4 lipca kończy się uwagą, że dywersanci nie mogą być bezczynni i gorliwie winni wypełniać włożony na nich szlachetny (błagorodnyj) obowiązek — obowiązek straży rewolucji.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Oburęczna biegłość.

(Prawa i lewa ręka. — Ambidextrja. — Oburęczność w zawodach przemysłowych. — Zaniedbanie lewej ręki. — Szwecja, Danja, Japonja. — Klawiatura mózgu. — Doświadczenia kliniczne. — Rzeczpospolita.

Istnieje sprawa wielkiej wagi tak dla jednostki, jak i gromady; przyrodniczo i technicznie aktualna, zaniedbana po dziś dzień.

Nie jest ona nową. Była i jest wznawianą od lat 50-ciu.

Żądania, by i w domu i w szkole przestrzegano postulat oburęcznej biegłości (ambidextrji) stawiają z jednej strony pedagodzy i wychowawcy a z drugiej strony technicy, przemysłowcy i militaryści. Oto tytuły kilku prac:

Charles Reade: „Przyszły człowiek“; Sir Daniel Wilson: „Leworęczność“; Prof. Walter Simon: „Szkolne wykształcenie lewej ręki“; J. Liberty Tadd: „Nowe drogi do artystycznego wykształcenia młodzieży“; Dr Albert Kupferschmied: „Ręka wydoskonalona i ambidextria“: Dr Ernest Weber: „Upośledzenie lewej ręki, przyczyny i skutki praworęczności“; Dr Gewers (wybitny lekarz angielski): „Korzyści oburęcznej edukacji“: Prof. Manfryd Fränkel: „Upośledzenie skarbu ducha“.

Autorzy, to wybitni pedagodzy i artyści, profesorowie, lekarze i społecznicy. Prof dr John Jackson i prof. Sztuk Pięknych Bloomfield Bare założyli praktyczne szkoły i wykazali, że korzyść biegłości równej obu rąk, dała produktywną sprawność w zawodach przemysłowo-technicznych i artystyczno-przemysłowych o zdumiewających rezultatach.

Poza korzyścią przy pisaniu, rysowaniu, wykonywaniu robót ręcznych itp., umożliwia biegłość oburęczna produktywniejsze zarobkowanie i lepsze wykonanie w 300 do 500 zawodach warsztatowych i fabrycznych.

Szczegóły tego dążenia są nader zajmujące. W szkołach japońskich uczą się dzieci od dziesiątek już lat pisania i rysowania oburęcznie, tak samo w Szwecji i Danji wprowadzono system oburęczności przy slöjdzie i robótkach ręcznych.

W Filadelfji prowadzona jest nauka w szkołach przemysłowych wedle zasad leworęczności, a dwuręczność uczona jest we wszystkich szkołach ludowych i to od r. 1870. Już wówczas odbywały się wystawy prac na kursach dwuręczności, prowadzonych przez ruchliwe związki dla propagandy ambidextrji... a sprawozdania te stwierdziły znakomite rezultaty. Okazują się one jasno we wszystkich czynnościach, które życie codzienne narzuca każdej jednostce.

Wiadomo, że Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Holbein, posługiwali się z równą maestrją tak ręką prawą jak i lewą. Jest faktem każdemu znanym, że człowiek zdrowy posługuje się w równej mierze tak prawą jak i lewą nogą, używa obu uszu, obu óczu, lecz co do ręki to prawa jest czynna wybitnie, a lewa zaniedbana.

Ale słyszę zarzut, że wszystko bardzo ładne, lecz natura sama zdaje się dała pierwszeństwo prawej ręce, a są przecież osoby, które właśnie mają uzdolnienie leworęczne (mańkut), a prawa jest zaniedbana.

Jest to przesąd zwyczajowy, jak wiele, wiele innych, utartych wiekami nawyku.

Mogą zaistnieć przyrodzone warunki w układzie nerwowym, złączonym z ośrodkami motorycznemi w mózgu, i to, jak wiadomo, z anatomji, w lewej półkuli dla ruchów ręki prawej, zaś prawej półkuli dla ruchu lewej, morfologja zwojów mózgowych ustaliła nawet ośrodki te na rysunku topograficznym za kresów czynności płatów mózgowych, jako mechanizm wóm woli, lecz również wiemy, czem jest ćwiczenie w tym lub owym kierunku pracy mechanicznej.

Ośrodki motoryczne dla ruchów mięśni znajdują się w pobliżu ośrodków mowy i właśnie ten rejon naszych klawiszów w woli, wykazuje asymetryczność u rozmaitych organizmów.

Słynni przyrodnicy, biolodzy i psychiatrzy stwierdzają, że przy ćwiczeniu równorzędnem obu rąk, mają dzieją morfologiczne i topograficzne różnice między półkulami mózgu, wzmacnia się pamięć i potęgują zdolności przyrodzone.

Małym przykładem tego, jest biegłość gry fortepianowej prawą i lewą ręką, pod wpływem skoncentrowanej woli na ośrodki motoryczne lewej i prawej półkuli mózgu.

Przypominam z czasów szkolnych naukę języka francuskiego, której udzielał w lwowskiej szkole profesor Ambroński. Pisał równocześnie zdania po jednej stronie tablicy lewą po francusku, prawą po drugiej stronie tablicy po polsku.

I jakżeż tu można było jedną ręką nadążyć?

Ale było kilku kolegów zaciętych, wzięli na ambit i zaczęli się ćwiczyć w tej sztuce profesora. Po dwóch miesiącach popisywali się nabytą biegłością na tej samej tablicy. Imponowali nam, tylko praworęcznym!

Wydoskonalenie użyteczności i precyzyjności funkcyj niektórych części płatów, upośledzonych prawej półkuli mózgu ludzkiego przez ćwiczenie zespołu nerwo muskularnego zarówno tak prawej i lewej ręki (podają dwaj znani psycho-biolodzy, dr Lippmann i Weber) jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju zdolności duchowych i uśpionych jeszcze władz psyche. Jest ono wydoskonaleniem cudownego instrumentu, tajemniczej mechaniki materjalnego mózgu.

Wychowawcy piszą, że abiturjenci kursów oburęczności odnoszą fizyczne korzyści, trzymają się prościej (pisząc obu rękami), rozwój ciała postępuje równomiernie (niema skrzywienia z powodu jednostronnej pozycji) i wykazują bystrzejszą inteligencję.

Ale doniosłość tej sprawy sięga jeszcze dalej!

Proszę uważnie posłuchać!

Podnosi to dyrektor kliniki psychiatrycznej dr. Fränkel, który z niezmużoną wytrwałością czynił obserwacje na pacjentach pozbawionych mowy (afazja), lub zdolności pisania (agrafja) przez jednostronny paraliż.

Porażenie lewej półkuli mózgu (nie wchodząc w przyczyny udaru) powoduje paraliż prawej połowy ciała.

Prof. Fränkel prowadził zabiegi, by bodaj lewa ręka, upośledzona w życiu pacjenta uzyskała władzę wykonywania czynności, a jeśli pacjent utracił i mowę, dopomódz do stopniowego wymawiania liter i zdań za pośrednictwem nieporażonego prawego symetrycznego płatu mózgowego ośrodka mowy.

Ogłoszone wyniki jego psychofizykalnej terapji, są wprost zdumiewające i potwierdzają dobitnie znaczenie dwuręcznego kształcenia.

Móc jednakowo pracować lewą i prawą, to udoskonalenie każdej wykonywanej pracy ręcznej, gdy prawa się zmęczy może odpocząć, lewa ją zastępuje. kurcz pisarski byłby raz na zawsze usunięty. Jedna ręka doznała uszkodzenia, rany, drugą może pracować.

Pracę załatwia się szybciej, lepiej tak w warsztacie, jak i w biurze, w dziedzinie sportu, sztuki, gier i. t. p.

Wprowadzenie dwuręcznych ćwiczeń w szkole daje nauce ułatwienie, okazało się, że uczniowie pojmują szybciej i trwalej i uczą się łatwiej. Umiała to cenić stara a nieśmiertelna Hellada.

Tam żądano, by halabardziści i pikadorzy władali bronią zarówno biegle prawą, jak i lewą ręką!

Angielski generał Baden-Powell rzuca ze stanowiska militarnego w armję hasło oburęczności słowami: „Nie uważam żołnierza za gruntownie wyszkolonego, jeśli z równą sprawnością nie dosiada konia od lewej i prawej strony, nie włada precyzyjnie bronią czy prawą czy lewą ręką i nie strzela równie szybko i celnie od prawego jak i lewego barku“.

Wyszkolenie lewej ręki od młodu jest postulatem hygjeny, kultury i techniki produkcji, jest wreszcie doniosłą sprawą militarną.

Inż. E. Libański.

Stulecie dróg żelaznych.

W czwartek ubiegły odbyły się, jak donosiliśmy, uroczystości urządzone w Anglji z okazji przypadającej w tym roku setnej rocznicy uruchomienia pierwszej na świecie linji kolejowej. Właściwa rocznica wyruszenia pierwszego pociągu, kierowanego przez Stephensona, przypada na 27 września, obchód przyspieszono ze względu na czas wakacyjny i kongres kolejowy, odbywający się obecnie w Londynie.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była defilada na linji Darlington—Stockton, zbudowanej w r. 1825 przez Stephensona, wszelkiego rodzaju maszyn i wagonów od najdawniejszych do obecnych, a między tymi również dokładnej kopji pierwszego pociągu, prowadzonego przez oryginalną stephensonowską lokomotywę, wydobytą na ten czas z muzeum, tą samą „Locomotion N-o 1“, która ciągnęła pierwszy w świecie pociąg.

Na widowisko zjechały się olbrzymie tłumy. Historyczna procesja rozpoczęła się po przybyciu na miejsce księcia Yorku, młodszego syna króla i odbyła się w następujący sposób:

Najpierw, czytamy w gazetach angielskich, ukazało się toczące się na kołach widmo: maszyna z rozwiewającemi się dźwigniami, nurkującymi tłokami i skrzypiącemi żałośnie osiami. To lokomotywa zbudowana przez Stephensona dla kopalni w Hetton; liczy sobie 103 lata wieku i tocząc się postępuje, jakby skarżąc się na obudzenie z długiego snu muzealnego. Uczepiony gdzieś z boku paleniska maszynista w niebieskim fraku i białych spodniach poważnie zdejmuje wysoki cylinder, mijając trybunę książęcą. Przejazd tej lokomotywy budzi podziw i wesołość. Za nią podąża nieco młodsza jej siostra, bo liczy tylko 80 lat, dalej idą przysadkowate maszyny z lat siedemdziesiątych z wysokimi kominami i miedzianymi zbiornikami pary, potem coraz nowsze, aż wreszcie gładko suną najnowsze kolosy, ostatni wyraz konstrukcji, maszyny prowadzące ekspresy z szybkością 120 klm. na godzinę. Ostatnia przesuwa się spokojnie lokomotywa elektryczna, rodząc we wszystkich głowach myśl, że jednak niedługo zapanuje ona niepodzielnie nad wszystkimi torami świata.

Następny punkt procesji to żywe obrazy, ilustrujące rozwój komunikacji kolejowej w ciągu wieków od prymitywnych wałków, używanych przez ludzi pierwotnych do przesuwania kamieni, kłód, drzewa, przez pierwsze wózki egipskie, aż do naszych czasów; wszystko w odpowiednim otoczeniu, z ludźmi w kostjumach, odpowiadających epoce. Wreszcie ukazuje się ostatni numer programu, dla obejrzenia którego właściwie wszyscy przyjechali: pociąg Stephensona. Stara maszyna trzyma się doskonale. Poprzedzający ją jak za pierwszym jej występem sto lat temu kurjer na koniu, wywijający czerwoną chorągiewką i wzywający do ustępowania z drogi, zatrzymuje się przed księciem i cały pociąg staje nagle tak, że wszyscy ci pasażerowie w cylindrach i baczkami, pasażerki w krynolinach i beretach mało nie spadają z miejsc. Muzyka gra jak przed stu laty pieśń ludową i lokomotywa rusza dalej w drogę z takim szarpnięciem, że wielki bęben orkiestry staczą się z wagonu. Dym kłębi się nad wysokim kominem, maszyna syczy i sapie, jej skomplikowany, cały na wierzchu umieszczony mechanizm zaczyna ruszać się w sposób dziś dla nas zagadkowy i wszystko puszcza się w ostatnią chyba już podróż.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

Giełda.

Kraków, 10 lipca.

Na giełdzie efektów po lekkiem osłabieniu, tendencja mocniejsza, szczególnie dla papierów arbitrażowych. Zainteresowanie silne dla wszystkich papierów, szczególnie dla Zieleniewskiego, Sierszy Górniczej, Górki Chybia. Naogół tendencja mocniejsza, ruch ożywiony.

W walutach i dewizach sytuacja niezmieniona, kursa utrzymane z wyjątkiem dolara gotówkowego, za który płacono 5.24, bez transakcji. Ogólny brak towaru.

Na pogiełdziu tendencja nieco słabsza, ruch mały.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.23—0.24
Zieleniewski	11.75
H. Cegielski Poznań	17.50
Trzebinia żelazo	0.30
Parowozy	0.43
Górka	12.50
Siersza	3.00
Azot	0.16
Chybie	4.10

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Jaworzno po (25) 8.75; Len 0.17.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.70; Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50; H. Cegielski Poznań 0.37; Parowozy 0.52; Starachowice 1.58; Żyrardów 1.50; Haberbusch 6.00; Chodorów 3.15; Ursus 1.07; Bank Przemysłowy Lwów 0.25; Nafta Polska 0.55.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.15; Londyn 25.04; Nowy Jork 5.15.1; Belgja 23 i trzy czwarte; Włochy: 18.90 Hiszpanja 74.50; Holandja 206.30; Berlin 1.22.6; Wiedeń 72.53. Sztokholm 138 i pół. Oslo 92.00; Kopenhaga 106, Sofja 3.72 i pół; Praga 15.25; **Warszawa 98.87;** Budapeszt 0.72.5; Białogród 9.05; Ateny 8.30; Konstantynopol 2.78; Bukareszt 2.58; Helsingfors 12.97; Buenos Aires 207 i pół.

Pamiętajcie o Inwalidach!

Na szerokim świecie.

W Alicante, w Hiszpanji, zdarzył się poważny wypadek, w którym poniosło śmierć kilka osób. Cudem tylko nie przyszło do większej katastrofy, gdyż był to dzień św. Piotra i Pawła, a tłumy zalegały ulicę, która była widownią tej katastrofy. Rzecz sama miała się następująco:

Hydroplan, który opuścił Algier o godz. 7 rano, spadł w szalonym pędzie na Boulevard Esplanade w Alicante, trąciwszy w piorunochron jednego z wysokich pałaców, znajdujących się wzdłuż bulwaru. Samolot ów pozrywał druty tramwajowe i rozbił się z trzaskiem o bruk. Tłum, spacerujący po ulicy, który był świadkiem tragicznej jazdy hydroplanu, zorjentował się dość szybko, i jakby na rozkaz, wszyscy się poumieszczali wzdłuż murów kamienic. Pomimo wstrząsającego wrażenia i popłochu, zwłaszcza, że na jezdni znajdowało się wiele powozów i samochodów, skutki katastrofy były mniejsze niż należałoby przypuszczać. Wydobyto z pod szczątek hydroplanu zwłoki dwóch lotników, którzy padli ofiarą straszliwego wypadku. Pocztę zdołano uratować w całości, chociaż zbroczone krwią listy i przesyłki przedstawiały straszny widok przypatrującym się zbliska ciekawym. Oprócz tych dwóch ofiar obowiązku, jednej pani, wychylającej się oknem trzeciego piętra, gdy samolot spadał z zastraszającą szybkością, jedno ze skrzydeł odcięło głowę, która, bluzgając krwią, runęła na werandę kawiarni, na szczęście całkowicie już opróżnionej.

Przyczyny katastrofy nie zdołano narazie jeszcze stwierdzić. Prawdopodobnie spowodował ją defekt w motorze. Wypadek ten winien być przestrogą dla naszych lotników, aby ściśle przestrzegali rozkaz Min. Spraw Wojsk, zabraniający szybowania nad miastami. Odnośne rozporządzenie wydały również władze hiszpańskie.

* * *

Od pięciu dni mieszkańcy wioski Cedarchis, w okolicy Udine (Włochy północne) są pod wrażeniem zjawiska istotnie nadzwyczajnego, które podnieca umysły tych prostodusznych górali i napełnia ich duszę zabobonnym strachem.

Otóż przed kilku dniami, paru bawiących się chłopaków zauważyło biało ubraną postać niewieścią, która to unosiła się w powietrzu, to znowu zniżała się ku ziemi. Zjawisko ukazało się po raz pierwszy dnia 25 ub. m. i od tego czasu codziennie — o tej samej porze, przed zachodem słońca, powtarza się regularnie. W tajemniczej białej postaci lub wiejski widzi Najśw. Pannę Marję — i w różny sposób tłómaczy sobie to najdzwyczaj ciekawe wydarzenie.

Gdy po raz pierwszy chłopcy spostrzegli ową postać niewieścią, kilku z nich pobiegło do pobliskiej wioski i wkrótce wszyscy mieszkańcy zebrali się na drodze, podziwiając niezwykły, napawający ich zrozumiałym strachem objaw. Kilku odważniejszych zbliżyło się do widma, wszakże spotkało ich rozczarowanie, gdyż raptem znikło ono, jakgdyby rozpłynęło się w powietrzu; natomiast ci, którzy stali dalej — widzieli je wciąż.

W niedzielę 28 ub. m. dwóch księży — oderwawszy się od tłumu, skierowało się ku białej postaci, która wówczas unosiła się na wysokości kilkunastu metrów. Nagle tłum, obserwujący wszystkie ruchy z dala i z zapartym oddechem, oczekujący chwili zetknięcia się jego z księżmi, zobaczył, że tajemnicza zjawa zaczyna powoli upadać i raptem znalazła się wśród duchownych, unosząc się zlekka w powietrzu i nie dotykając ziemi. Potem, raptem znikła. Zapytywani księża oświadczyli, że ledwie uszli kilkanaście kroków, a stracili tę nadpowietrzną postać z oczu. Niezwykły ten fakt ściąga tłumy ciekawych z sąsiednich okolic, z Tolmezzo, Cabbia, Formeoso i innych górzystych wiosek, gdzie wieść o rzekomem ukazaniu się Bogarodzicy wywołała zrozumiałe wrażenie. Z Rzymu specjalna komisja, złożona z przedstawicieli wyższych władz kościelnych, a delegowana przez Watykan, przybędzie niebawem. Komisji towarzyszą również wybitni uczeni świeccy, zbada ona dokładnie istotę opisanych powyżej wydarzeń i postara się ustalić, czy mamy do czynienia z objawem masowej sugestji, lub też sztuczką jakiegoś sprytnego hypnotyzera, który „nabiera“ w ten sposób prostych górali, czy też faktycznie z nadprzyrodzonem zjawiskiem.

* * *

Do sklepu jubilera M. Feldmanna w Nowym Jorku przy ul. Brodway weszło dwóch wykwitnie ubranych mężczyzn i w pewnym momencie wyciągnęli nagle obaj rewolwery, grożąc stojącym za ladą subjektom, którym kazali podnieść ręce do góry. Wypróżniwszy wszystkie szuflady i zabrawszy gotówkę, oraz najcenniejsze biżuterje z żelaznej kasy — z najzimniejszą krwią poczęstowali przerażonych subjektów papierosami, poczem znikli. Po chwilowej konsternacji, spowodowanej tym śmiałym napadem, jeden z kupców puścił w ruch dzwon alarmowy, którego sygnałów niestety nie słyszano, gdyż stłumił je zgiełk krzyżujących się w pobliżu największych ulic Nowego Jorku. Właściciel oblicza swe straty na 175 tys. dolarów. Na ślad sprawców dotychczas nie natrafiono.

* * *

Koło Hawany, w miejscowości Wyoming, w Stanach Zjednoczonych, zwaliła się kolosalnych rozmiarów góra, do płynącej pod nią rzeki, niszcząc na znacznej przestrzeni uprawne obszary, stanowiące własność Parku Narodowego, oraz zabijając bardzo wiele sztuk bydła i równając prawie z ziemią dużo zabudowań. Katastrofa ta wywołała ogromne wrażenie w całym kraju i w swych skutkach może być porównywana do najstraszniejszych trzęsień ziemi. Spadające do rzeki masy kamieni wyżłobiły w jej łożysku wielkie kotliny na całe mile szerokie i przeszło 100 stóp głębokie, utrudniając tem samem komunikację wodną. Rząd Stanów Zjednoczonych pospieszył miejscowej ludności z możliwie wydatną pomocą i wysłał specjalną ekspedycję, celem choć częściowego uratowania Parku Narodowego.

Orszak ślubny pod pociągiem.

10 osób zabitych.

Straszny wypadek zdarzył się ostatnio w Hiszpanji. W miejscowości Murphia, skutkiem niezamknięcia przejazdu, wóz chłopski z dziesięcioma osobami, które wracały z pobliskiej wsi z uroczystości weselnych, wjechał na tor kolejowy. Nagle nadjechał w dużym pędzie pociąg towarowy. Mimo natychmiastowego zahamowania lokomotywy, nieszczęścia nie uniknięto. Wóz wywrócił się a 10 uczestników ślubu zginęło pod kołami pociągu.

Nowa „Gioconda“ w Szwajcarji.

Margrabia D'Oxley, słynny zbieracz obrazów i wielki znawca malarstwa, odnalazł w Szwajcarji obraz pendzla Leonarda da Vinci. Obraz ten byłby autentycznym portretem Monny Lisy, żony Franciszka del Giocondo. D.Oxley, wypowiadając to śmiałe zdanie, nie kwestjonuje bynajmniej prawdziwości obrazu Giocondy w muzeum Luwru Paryskiego, od którego odnaleziona przez niego „Gioconda“ bardzo się różni.

Arcydzieło to jest własnością pani Cuenod, żony konsula angielskiego w Montreux-Ferritet. Pradziak właścicielki, Irlandczyk Monro, kupił portret ten w Edinburgu w 1807 roku za 3.000 gwinei, jako prawdziwą Giocondę. Prof. oBde, słynny ekspert berliński, widząc obraz ten w 1294 r., orzekł:

„Jest to wielkie arcydzieło, jeżeli nie Leonarda da Vinci, to jego ucznia Luina. Przez cztery miesiące badałem ten obraz z zachwytem. Jest on malowany na drzewie, a kolory i rama są bezsprzecznie z czasów Leonarda da Vinci“.

Na odwrotnej stronie portretu widnieje napis „La Gioconda“. Prof. Bode doradza, aby obraz ten poddać badaniom rady malarzy.

D.Oxley dowodzi, iż jest to bezwzględnie jedyny prawdziwy portret Giocondy, przyczem przekonanie swe opiera na historycznych danych, podług których Leonardo malował przepiękną kobietę, gdy tymczasem kobieta na portrecie w Luwrze jest „brzydką uwodzicielką“, jak już orzekł swego czasu George Sand.

ZE SPORTU.

KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW urządza w niedzielę dnia 19 lipca br. na szosie wielickiej wyścigi drogowe z następującym programem:

I. Bieg nowicjuszy 6 klm, 2 nagrody, wpisowe 2 złote. — II. Bieg gości 10 klm, 3 nagrody, wpisowe 2 złote. — III. Bieg turystyczny K. K. S. i M. 10 klm, 3 nagrody, wpisowe 2 złote. — IV. Bieg amerykański 10 klm, 2 nagrody, wpisowe 2 złote, dostępny tylko dla drugich i trzecich zwycięzców z poprzednich biegów. — V. Bieg zachęty 8 km, 2 nagrody, wpisowe 2 złote, dostępny tylko dla tych, którzy w poprzednich biegach żadnych nagród nie uzyskali. — VI. Bieg ogólny 6 klm, 2 nagrody, wpisowe 2 złote. — VIII. Match 5 klm, 1 nagroda, wpisowe 3 złote, dostępny tylko dla wszystkich zwycięzców z poprzednich biegów.

Początek zawodów punktualnie o godzinie 2.30 popołudniu.

Start i meta tuż za rogatką wielicką. Wpisy do biegów: 1-go, 2-go i 3-go w sekretarjacie, Wierzejski, Rynek A-B, zamiejscowi pisemnie do piątku, 17 lipca włącznie. Zaś do biegów od 4-go do ostatniego na starcie.

Nagrody w postaci żetonów srebrnych rozdane zostaną zawodnikom natychmiast po zawodach na starcie. — Dla publiczności wstęp wolny.

LEKKA ATLETYKA.

SUKCES PANNY KONOPACKIEJ W BRUKSELI.

Na międzynarodowych zawodach kobiecych w Brukseli panna Konopacka (AZS. Warszawa) zdobyła pierwsze miejsca w rzucie dyskiem i oszczepem, bijąc wszystkie konkurentki zagraniczne. Szczegółowe wyniki: **rzut oszczepem: 1) Konopacka 27,74**, 2) van Dyck 21,44. Bieg 83 metrów z płotkami: 1) Hatt (Anglja) 14.2, 2) van Dyck. Bieg 80 metrów: 1) Cailobout (Anglja), 10.6. 2) Palmor (Anglja). **Rzut dyskiem: 1) Konopacka 28,42,** 2) Toitgans 26.99. Bieg 250 metrów: 1) Palmer (Anglja) 35.6, 2) Callebout (Anglja). Skok wwyż: 1) Green (Anglja) 151 cm. rekord światowy. 2) Hatt (Anglja) 147 cm. Bieg 1.000 metrów: 1) Trickey (Anglja) 3.15, 2) Steenlends. Skok w dal: 1) Hatt (Anglja) 475 cm., 2) Green (Anglja) 465 cm. Sztafeta 800—600—400—200—80: 1) Anglja 6:11, 2) Belgja. Startowało 150 zawodniczek, w tem 6 Angielek. Widzów 4.000. Organizacja doskonała. Przyjęcie nadzwyczaj serdeczne.

GRUNER (AZS) STARTUJE ZAGRANICĄ.

Jak się dowiadujemy znany lekkoatleta stołecznego AZS-u, Juljan Gruner, startuje dnia 12 bm. na wielkich międzynarodowych zawodach w Paryżu, organizowanych przez „Stade Francais“, dnia 14 bm. w Paryżu na akademickich zawodach P. U. S., a dnia 17 i 18 bm. w Londynie na międzynarodowych mistrzostwach Anglji. — Na zawody te, w których Polacy mieliby dużo szans, AZS ma zamiar wysłać również i Szydłowskiego.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO

Polski Związek lekkoatletyczny opracował nowy statut (przepisy, regulamin itp.). P. Z. L. A. głosza, że w celu podniesienia znajomości przepisów wśród ogółu sportowego, książka powyższa jest do nabycia w sekretarjacie P. Z. L. A., ulica Wiejska Nr. 11 Warszawa.

ROZMAITOŚCI.

POGOŃ (LWÓW)—WISŁA.

Zawody Pogoń (Lwów)—Wisła, które odbędą się w najbliższą niedzielę, należą do najbardziej interesujących z dotychczasowych rozgrywek o mistrzostwo Polski. Jakkolwiek Wisła nie ma już szans do zdobycia mistrzostwa, będzie się starać zwyciężyć i udowodnić, że dotychczasowe niepowodzenia były tylko chwilowym spadkiem formy, a nie prawdziwym miernikiem sił obu drużyn. Będzie to zarazem walka o drugie miejsce. Od wyniku tego spotkania zależy również, czy Pogoń zostanie definitywnie mistrzem Polski, czy też rozegrać musi jeszcze jeden mecz z Wartą.

PIERWSZE W POLSCE STUDJUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Śladem uniwersytetów amerykańskich, które posiadają nietylko kotedry pedagogiki, lecz także teorji wychowania fizycznego, zorganizowano na uniwersytecie poznańskim studjum wychowania fizycznego, powołując na stanowisko jego dyrektora prof. Eugenjusza Piaseckiego. Podkreślić należy, że Polska była trzeciem z kolei (po Belgji i Danji) państwem, które zerwało z długowieczną tradycją uniwersytecką, krępującą niejednokrotnie śmielszą inicjatywę w tej dziedzinie.

Zadaniem studjum wychowania fizycznego jest najgruntowniejsze wyszkolenie kierowników ćwiczeń cielesnych dla szkół średnich i seminarjów. Studja w instytucie trwają 3 lata, z których dwa pierwsze nie różnią się prawie co do programu od studjów medycznych, trzeci zaś poświęcony jest ugruntowaniu wiadomości z zakresu psychologji, hygjeny, wychowania fizycznego, tudzież praktycznego opanowania jego metodyki. Studjum wychowania fizycznego ma prawo udzielania absolwentom tych kursów stopnia magistrów wychowania fizycznego.

RUCH WYDAWNICZY.

MUZYKA Nr. 4—5 (kwiecień, maj) pojawiła się jako numer podwójny w znacznie rozszerzonej objętości i przedstawia się jak okazały tom. — Artykuł wstępny C. Jeleniy, poświęcony studjum o poglądach na sztukę muzyczną polskiego poety romantyka Cyprjana Norwida (Idea muzyczna Cyprjana Norwida), odzwierciedlających się w jego poezjach, których odnośne ustępy autor cytuje. Edw. Gauche przedstawia ciekawe rewelacje o nieznanym preludzie (36) Chopina. Starannie skreślony artykuł o Skriabinie, (z racji dziesiątej rocznicy jego śmierci), zamieszcza redaktor „Muzyki“ p. Mateusz Gliński, dając pogląd na istotę i znaczenie artystycznej twórczości tego rosyjskiego kompozytora. Bronisław Huberman pisze o grze skrzypcowej. Niezwykle interesującym jest artykuł znakomitego kompozytora francuskiego Winctego d'Indy. Jest to głos potępienia dla dzisiejszej twórczości muzycznej i brzmi dziwnie w piśmie propagującem muzykę nowoczesną, świadczy to jednak o lojalności pisma względem przedstawicieli obozu zachowawczego. Niemniej ciekawe studjum **o istocie barw tonacyjnych** podaje Henryk Cykton w kwestji dotąd mało omawianej a stojącej w związku z wynalezieniem t. zw. „fortepianu świetlno-barwnego“, demonstrowanego na festiwalu w Kilonji. Interesujące szczegóły o życiu muzycznem niektórych większych miast Italji z Rzymem na czele, podaje prof. Dr. Zdz. Jachimecki w „Pokłosiu muzycznem z podróży po Italji“. Całość zeszytu uzupełniają: Nekrologja, Impressje muzyczne, sprawozdania z ruchu muzycznego stolicy i miast większych Polski oraz starannie zestawiony przegląd prasy naszej i obcej.

W dodatku muzycznym prelud 26 Chopina dotąd niedrukowany i piosnka ludowa „Kołem oj kołem“ L. Kamieńskiego, oraz dodatek ilustracyjny.

Stabur.

Lud. Różycki, „PIEŚŃ ŻEGLARZY“ na chór mieszany a capella do słów E. Słońskiego. Warszawa Gebethner i Wolff, cena 80 gr.

Utwór o pięknej melodji, harmonizowany starannie w duchu nowoczesnym, posiada treść muzyczną i głębię, stawiające go w pierwszym rzędzie twórczości polskiej — z tego zakresu — ostatniej doby i będzie niewątpliwie ozdobą repertuaru każdego zespołu mieszanego.

St. Bursa.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Naczelny redaktor przyjmuje w dnie powszednie od g. 11—12 i od g. 17—18.

Wolne posady.

2 URZĘDNIKÓW buchalterów i stenotypistka. do banku w Krakowie poszukiwani. Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze L. 30. 2960.

POTRZEBNY specjalista do krajania batów na wyjazd koło Krakowa. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3009

POTRZEBA 2 urzędników bankowych, zawodowych buchalterów saldokontystów i jedną urzędniczkę stenotypistkę do banku w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3008

POTRZEBNY od zaraz szofer do auta Forda w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3018

Poszukujący posad

AKADEMIK, medyk poszukuje lekcji — przygotowywuje do egzaminów. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Akademik“. 3016

PRASOWACZKA długoletnia, poszukuje miejsca najchętniej do wielkiego majątku. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Majątek“. 3021

INŻYNIER-MACHANIK, branży samochodowej, poszukuje posady. Przyjmie prowadzenie wykładów lub instruktorstwo jazdy w szkole kierowców samochodowych. Oferty pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Inżynier-mechanik“. 3227

PANIENKA, umiejąca szyć, przyjmie posadę po domach lub do magazynu; może być na stałe. Oferty: „J. L.“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3223

MŁODY, sympatycznej powierzchowności, energiczny, wymowny oficer rezerwy, były przedstawiciel kilku firm handlowych, poszukuje odpowiedniej ajentury lub stałej posady, pozwalającej być w ruchu i wymagającej indywidualnej orjentacji i samodzielności. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Energja“. 3225

POZNAŃCZYK, kawaler, lat 23, z ukończoną szkołą rolniczą i praktyką poszukuje zaraz lub później posady pisarza lub praktykanta gosp. Oferty proszę „Nr. 2305“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3224

BARDZO biegła maszynistka z perfect niemieckim, poszukuje posady. Oferty pod „Perfect niemiecki“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 3221

OSOBA w średnim wieku, samotna, zajmie się gospodarstwem domowem samodzielnie, zaopiekuje się dzieckiem; zna krawieczyznę, może wyjechać. Oferty: „Wiktorja“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3222

POMOCNIK lekarski z wieloletnią praktyką w szpitalu, posiadający bardzo dobre świadectwa i rekomendacje, prosi o zajęcie tylko w szpitalu — obznajmiony jest we wszystkich pracach w szpitalu i opieką nad choremi. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Pomocnik lekarski“. 3017

WYDZIAŁ Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I p. poleca: 1) trzech kierowników biur komercjalnych; 2) pięciu buchalterów-bilansistów, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej; 3) jednego buchaltera-kalkulanta-statystyka; 4) jednego korespondenta polsko-niemiecko-francusko-rosyjskiego; 5) jednego kierownika biura materjałowego (specjalista w żelazie), z dokładną znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niem.; 6) pięciu buchalterów-bilansistów z korespondencją polską; 7) trzy korespondentki polsko-niemieckie, ze stenografją; 8) jednego specjalistę wekslowego, ze znajomością buchalterji i korespondencji; 9) dwóch rachmistrzów; 10) jednego sekretarza komercjalnego; 11) pięciu: fakturzystów, inkasentów, akwizytorów; 12) dwie siły manipulacyjne; 13) dwie maszynistki polsko-niemieckie, ze stenografją; 14) trzy maszynistki polskie bez stenografji; 15; dwóch techników maszynowych; 16) jednego placowego; 17) trzech magazynierów; 18) pięciu handlowców (dział galanteryjny i kolonjalny). — Przy poleceniu stosuje się kolejność zgłoszeń i próbę kwalifikacyjną. 2946

PANIENKA intelig., która ukończyła 2-letni kurs szkoły handlowej, obznajomiona z wszelkiemi sprawami biurowemi, poszukuje posady. Oferty do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Biuro“. 3000

LEŚNY, zdrów, silny, energiczny, żonaty, lat 27, z dobrem świadectwem, obeznany we wszystkich działach leśnych, były podoficer ułanów, biegły w pisaniu i w rachunkach, prosi JWP. o udzielenie mu posady w charakterze leśnego. Posadę objąć mogę zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia pisemne: Józef Talaga, leśny, Tarnawa dolna, poczta Zembrzyce. 3231

Elektromonter - technik

lat 30 kawaler — z 3 letnią praktyką zagranicą — bardzo zdolny — kt. wrócił dopiero z Francji, przyjmie zaraz posadę ewentualnie później Łaskawe oferty przyjmuje Admin. „Gońca Krak.“ pod „Elekrromonter“. 2994

OGRODNIK zdolny fachowiec lat 30, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia: Kraków, ulica Senatorska 10, parter. 3015

Mieszkania i lokale

Pokoju kawalerskiego

zupełnie z oddzielnym wejściem eleg. umeblowanego z elektrycz. oświetleniem poszukuje lekarz od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Lekarz“. 3220

URZĘDNIK na wyższem stanowisku poszukuje pokoju kawalerskiego z komfortem. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Wysoki czynsz“. 3230

POKOJU absolutnie niekrępującego przy rodzinie, może być z utrzymaniem, poszukuje młody kawaler na stanowisku, b. oficer ułanów. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Kawaler“. 3228

Matrymonialne.

BLONDYNKA sympatyczna, Polka lat 24, nie biedna, pragnie poznać mężczyznę o charakterze stałym i miłem usposobieniu w celu matrymonjalnym. Oferty przesłać do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Młodość“. 3019

Rozmaite.

GEOMETRA, posiadający instrumenty, przyjmie do wykonania wszelkie prace pomiarowe. Oferty proszę składać pod „Procent lub pensja“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3226

NAUCZYCIELKI przyjezdne do egzaminu znajdą zaraz umieszczenie przy starczej osobie, ul. Dwernickiego 5, II p. na prawo. 2966

KTOBY wiedział adres artysty-śpiewaka W. Stawarskiego z Warszawy, raczy łaskawie podać adres do Admin. „Gońca Krakowskiego“ dla „Kuzyna“. 3023

WSPÓLNIK z kapitałem 5.000 zł potrzebny do interesu z udziałem pracy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Wspólnik“. 3229

L: 4420/1925 akc.

ADMINISTRACJA AKCYZY W KRAKOWIE.

Administracja akcyzy w imieniu Gminy miasta Krakowa rozpisuje niniejszem

Publiczny Przetarg

na wykonanie robót przy budowie topiarni łoju w Rzeźni miejskiej w Krakowie.

Uprawnieni przedsiębiorcy budowlani mogą oglądnąć plany budowy oraz pobrać formularze ofertowe od dnia 10-go lipca b. r. w Biurze technicznem Administracji akcyzy, ul. Kopernika L. 1. I p. drzwi Nro 13 w godzinach urzędowych od 10-tej do 1-szej w południe.

Oferty należy składać w temże Biurze do dnia 17-go lipca b. r. godzina 12-ta w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w kancelarji Naczelnika Administracji akcyzy (parter drzwi Nro 2).

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadjum w Kasie Administracji akcyzy w wysokości najmniej 2% oferowanej kwoty w gotówce, papierach wartościowych lub w liście gwarancyjnym.

Kraków, dnia 6 lipca 1925. 3022

ADMINISTRACJA AKCYZY

Nr. dz. III/44.583/1925.

W myśl ogłoszenia, umieszczonego w „Monitorze Polskim“, „Tygodniku Dostaw“, „Przemysł i Handel“ i „Czasopiśmie Technicznem“, rozpisuje się

PUBLICZNY PRZETARG

na wykonanie budowy przeładowni na stacji Kraków-Płaszów.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać w Wydziale III (Drogowym) drzwi Nr. 187 Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcja najpóźniej do dnia 28 lipca 1925 godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej popołudniu.

Kraków dnia 4 lipca 1925.

3218 **DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE.**

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.